Nr. 19. **Czwartek, 25 Stycznia 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zwyczajnego profesora ces. król. Uniwersytetu w Krakowie, dr. Bolesława Ulanowskiego, konserwatorem c. k. centralnej komisyi dla badania i utrzymywania zabytków sztuki i pomników historycznych.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Drohobyczu, Piotra Christofa, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Kołomyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Rząd rossyjski za pośrednictwem niemieckiego generalnego konsula w Sofii, który jak wiadomo, jest także przedstawicielem interesów Rossyi w Bułgaryi, wystosował w ostatnich czasach po dwakroć energiczne wezwanie do rządu bułgarskiego o rychłą wypłatę zaległych rat tak zwanego długu okupacyjnego. P. Stambułow odpowiedział krótko i węzłowato, iż dopóki Rossya nie wyrówna pretensyj, jakie rości sobie rząd książęcy do tego mocarstwa, Bułgarya, która dotychczas wypełniała ściśle wszystkie swoje zobowiązania, nie da ani rubla. Sprawa owego długu okupacyjnego tak się przedstawia: W myśl umowy zawartej między Rossyą i Bułgaryą w czerwcu 1883, a to na podstawie 22 artykułu traktatu berlińskiego, oznaczono ciężar kosztów wynikłych z zajęcia księstwa przez wojska rossyjskie na 10,618.250 rubli. Wypłata tej sumy miała następować w ratach półrocznych po czterysta tysięcy rubli, a ostatnia rata przypadała d. 13 czerwca r. 1896 tylko w kwocie 218.250 rubli. Po d. 13 stycznia 1885 wypłata tych rat odbywała się jak najregularniej za pośrednictwem banku narodowego w Sofii. Po wypadkach w r. 1885 t. j po połączeniu Rumelii z Bułgaryą, wojnie serbsko-tureckiej, gwałtownem zdetronizowaniu ks. Aleksandra i odwołaniu z Sofii przedstawiciela rossyjskiego, umorzanie długu ulegało zwłoce i poszło poniekąd w zapomnienie. Dopiero na wiosnę r. 1890 generalny konsul niemiecki w Sofii baron Wangenheim ponaglił z polecenia rządu rossyjskiego o wypłatę zaległych rat w ogólnej kwocie 3,600.000 rubli. Bułgarya wypłaciła całą tę sumę punktualnie, lecz nie spieszyła się z wysyłaniem dalszych rat tem mniej, iż z Petersburga nie nagabywano jej wcale. Dopiero w grudniu r. 1892 otrzymano w Sofii upomnienie o zapłatę pięciu rat, czyli dwóch milionów rubli. Tym razem p. Stambułow złożył *monitum* rossyjskie do aktów a gdy nad Newą poczęto się niecierpliwić, wystąpił z żądaniami pieniężnemi do Rossyi. Twierdził on między innemi, że rachunki za dostawioną Bułgaryi broń są częścią niedokładne, częścią nierzetelne; dalej powołał się na to, iż dotychczas rząd rossyjski nie zrealizował opiewających na znaczne sumy kwitów, jakie w miejsce gotówki wystawiali komendanci wojsk carskich za rozmaite rekwizycye w Bułgaryi podczas ostatniej wojny tureckiej, a które to kwity znajdują się dotąd w ręku osób prywatnych i rządu książęcego; następnie wystąpił Stambułow z żądaniem wydania zapisów jakie poczyniło kilku mieszkających w Rumunii majętnych Bułgarów na rzecz publicznych instytucyj w Bułgaryi, składając owej sumy w poselstwie rossyjskiem w Bukareszcie; ostatnia wreszcie pretensya odnosi się do funduszu stypendyjnego w sumie miliona franków, przeznaczonego na rzecz wychowańców wojskowych, który to fundusz zniknął wraz z opuszczeniem w r. 1879 Bułgaryi przez Rossyan. Wszystkie te pretensye przewyższają znacznie ogólną sumę zaległych rat, a ponieważ Stambułow stoi na tem stanowisku, że za te pretensye odpowiedzialnym jest wyłącznie rząd rossyjski, więc odmawia stanowczo wypłaty pozostałego długu okupacyjnego. W Petersburgu ignorują zupełnie powyższe roszczenia, w Sofii zaś przechodzą najspokojniej nad upomnieniami rossyjskiemi do porządku dziennego. Nikt nie przypuszcza, aby Rossya miała się uciec do jakichbądź środków przymusowych, nie żywią też podobnej obawy także w stolicyi bułgarskiej, owszem przeważa tu stanowczo przekonanie, iż jakbądź nad Newą zechcą zapatrywać się na międzynarodowe stanowisko Bułgaryi, pomienione różnice mogą być załatwione tylko na drodze wzajemnego porozumienia i bezstronnego rozpatrzenia obopólnych pretensyj.

Sprawy sejmowe.

(*Krajowy fundusz pożyczkowy na cele przemysłowe*).

(§) Dalszem przedłożeniem Wydziału krajowego dla Sejmu, które pojawiło się w Izbie, jest sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego. W sprawozdaniu tem podnosi Wydział krajowy między innemi potrzebę powiększenia krajowego funduszu pożyczkowego.

Z d. 30 czerwca 1893 wynosił stan tego funduszu sumę 431.117 zł., z której udzielono 106 pożyczek w kwocie 349.770 zł., z czego przypada: 28 pożyczek dla przemysłu tkackiego, 21 dla przemysłu skórnego, 15 dla przemysłu drzewnego, 14 dla przemysłu metalowego, 6 dla przemysłu ceramicznego, 22 pożyczek dla innych gałęzi przemysłu. Prócz tego w galic. akcyjnem Towarzystwie handlowem posiada fundusz krajowy przemysłowy udział w kwocie 50.000 zł.

Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, że popieranie rozwoju przemysłu fabrycznego jest w tej chwili jednem z najważniejszych zadań naszej polityki ekonomicznej. Wydział krajowy twierdzi, że wspieranie przedsiębiorstw przemysłowych i wywoływanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, których w kraju nie ma, a które są niezbędne dla podniesienia naszej wytwórczości, jest niemożliwe przy tych środkach, którymi Wydział rozporządza.

Skromne zasoby, którymi nasi przemysłowcy krajowi rozporządzają, nie mogą zdaniem Wydziału krajowego, — wystarczyć na rozwinięcie konkurencyi z wyrobami fabrycznymi pozakrajowymi, a jednem z zadań istniejącego krajowego funduszu przemysłowego jest przyjście z pomocą tym licznym, a w zasoby ubogim kołom przemysłowym, które tylko zachęty i pomocy potrzebują, aby swe przedsiębiorstwa rozszerzyć i nowe zakładać mogły.

Wydział krajowy — jak twierdzi w swem sprawozdaniu — licząc się z obecnem położeniem finansowem kraju, przedstawia Sejmowi wniosek powiększenia krajowego funduszu pożyczkowego tylko 200.000 zł., która suma wpłaconą być ma w ośmiu rocznych ratach po 25.000 zł., począwszy od r. 1894.

Dzisiejsze fundusze rozdane są przeważnie na lat 5, tak, że gdyby raty pożyczek były zawsze spłacane regularnie z funduszu istniejącego, t. j. rocznie, około 85.000 zł. byłoby do rozporządzenia, dodawszy do tego około 12.000 zł. jako dochód z odsetek, blisko dziewięćdziesiąt kilka tysięcy rocznie.

---

47)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Ale teraz gdy jej błysła nadzieja ujęcia go sobie, postanowiła chwycić się tego środka. Tuląc się do Halki dziękowała jej za rady:

— Ty taka mądra jesteś, — mówiła. — Tyle masz taktu; — ja taktu nie mam wcale; wiem o tem. Gdybyś ty zawsze radzić mi mogła pewnie byłoby mi lepiej na świecie. Możeby mnie Wacek kochał jeszcze. Ale on mnie ma za nic. — Tylko pamiętaj — kończyła ożywiając się na nowo — pamiętaj, że ja niedopuszczę, by nasze dobra Hirszowi się dostały, — gdyby do tego przyjść miało...

— Ty Luneczko pamiętaj przedewszystkiem o przyjściu dziecka — przerwała jej Halka łagodnie. — To najważniejsze; — ważniejsze od majątków. — Niewolno ci się drażnić i denerwować. Uniesienia gwałtowne szkodzą zdrowiu twemu.

— Prawda! — odparła Lunka a przypomnienie to wywoływało blask dumy i radości w oczach jej. — Ach Halko — mówiła — wtedy wszystko się zmieni. Wtedy ja będę szczęśliwa. Muszę być! On może kochać będzie syna swego i mnie wróci serce jako matce jego dziecko. Jak ty myślisz?

— On ciebie i dziś kocha niezawodnie — odparła Halka, by pocieszyć bratowę, choć słowom swoim nie wierzyła.

— Tobie się tak zdaje, bo Czes taki w tobie zakochany jak w pierwszej godzinie po ślubie i myślisz, że wszyscy mężowie do niego są podobni. — Tobie nic do szczęścia nie potrzeba — mówiła teraz zapominając, że chwilę temu inaczej myślała — tylko dzieci. Ach! gdybyś ty dzieci miała! To takie szczęście! — woła z uniesieniem, jak gdyby już przynajmniej pół tuzina była wychowała. — Trochę cierpliwości — pocieszała bratowę, — zobaczysz, że i na ciebie przyjdzie kolej. Jeszcze się tej rozkoszy doczekasz.

Halka uśmiechała się smutno, — straciła już nadzieję, — a Bóg jeden wiedział jak bardzo pragnęła ziszczenia proroctwa Luny.

Namiętne pożądanie tego jednego szczęścia stało się dla niej *idée fixe*.

Pragnienie to zwracało myśl jej do Boga; — westchnienia gorące posyłała do Tego, który „może“ słyszy wołanie jej.

„Może.“ — Ona tego nie jest zupełnie pewną, ale się modli. Jeżeli Bóg słucha, to jej się zdaje, że taką modlitwę wysłuchać musi, — życie nabrałoby wtedy innego znaczenia dla niej. — Pewną jest, że gdyby miała dziecko do kochania, to pokochałaby świat cały, w zamian za to szczęście, — że pokochałaby męża.

Wyznałaby mu wszystko, — usunęłaby zaporę z ich życia, — on przebaczyłby; musiałby przebaczyć dla dziecka.

Byłoby jej dobrze, — tak dobrze na świecie.

To co ona myśli, to samo głośno mówi jej bratowa.

Rozumieją się wybornie w tym kierunku. Słowa Luny wywołują echo w sercu Halki; — dziwna rzecz! To serce zdolne jest dotąd ukochać tylko marzenie. Dawniej przeszłość w osobie zmarłego człowieka teraz przyszłość w postaci niezdobytego może szczęścia.

Luna tymczasem zupełnie pocieszona nadzieją tego co ją czeka, zapomina chwilowo o przykrościach życia. — Łatwo daje się uspokoić. — Pragnie złudzeń, — rady Halki wydają jej się zbawiennemi, — myśli się do nich zastosować. — Twarzyczka jej promienieje znowu weselem.

Więc chwilowo niebezpieczeństwo minęło; — Halce nic nie grozi.

Owe trzy dni, które państwo Drohińscy spędzili w Złotopolu, przeszły bez żadnych złych następstw. Drohiński im więcej znęcał się nad żoną gdy byli we dwoje, tem staranniej grał komedyę miłości w obec Złoczowskich. — I on, bał się Złoczowskiego. Byłby wolał uniknąć zatargów i starał się do pewnego stopnia o dobre z nim stosunki, o tyle o ile Czesław nie wchodził mu w drogę: tego nie byłby zniósł z pewnością.

Czesław w drogę wchodzić mu nie myślał, — choć nie był zupełnie spokojny o losy siostrzenicy. Scena, która na drodze do Złotopola się odegrała, była dla niego niewyjaśniona. — Nie narzucał się jednak jako powiernik siostrzenicy, tylko pilnie obserwował młodą parę, nie mógł jednak spostrzedz między nimi niezgody i uraz wzajemnych. — Starał się wmówić w siebie, że burza była chwilowa tylko a znając gwałtowne usposobienie siostrzenicy, nie był wcale pewien czy nie ona burzę wywołała.

Lunka zaś z wrażliwością i zmiennością sobie właściwą darowała winę mężowi. Choć poznała w nim komedyanta, zapominała o tem łatwo, i pierwsza padała ofiarą jego komedyi. Gdy tylko objawiał jej trochę względności poczynała się łudzić, że serce jego zdobędzie. W Złotopolu łudziła się; to do szczęścia było jej konieczne, — a rozpromieniona myślą przyszłego macierzyństwa, wesołą była. Czesław to jedno mógł tylko widzieć, że jest zupełnie zadowoloną z losów, — a ona wdzięczną była Halce za jej rozsądne najlepsze rady.

IX.

W kilka miesięcy po wyjeździe Drohińskich, Złoczowski siedząc w pokoju żony, czyta świeżą rozprawę o sztucznych nawozach i robi notatki, kombinując uwagi autora z praktyczną doniosłością do dóbr złotopolskich.

Halka haftuje wspaniały ornat. Praca jej gustowna, artystyczna niemal, całe godziny pochłania, — nie lubi ręcznych robót, — ale im się oddaje dla zabicia czasu, dla rozmaitości. — Jeden ornat tylko, gdy myśl ku tej machinalnej pracy się skieruje, przyprawia ją o żywsze bicie serca, — pochłania jej uwagę.

Przywiązuje głębsze znaczenie do tej roboty. — To na intencyę przyszłości. — Dyktuje warunki niebu. — Boże! gotowa jestem uwierzyć w Ciebie, jeżeli wysłuchasz próśb moich!

Zabobonne znaczenie przywiązuje do pracy swojej. — Tą pracą dziecko chce sobie wymodlić u Boga.

To znowu myśl jej odbiega od roboty, — zatrzymuje się na mężu. — Wie, że się kłopocze, wie, że powodem kłopotu jest Kiliński.

Opowiedział jej zajście z administratorem; — Halka wcale nie dziwi się postanowieniu Kilińskiego; — jej się zdaje, że tak samo postąpiłaby na jego miejscu. — Swoją drogą przykro jej myśleć, że jak z pierwszym lepszym najemnikiem przyjdzie się rozstać na zawsze z człowiekiem, który obudził w niej żywą sympatyę i stanowił dla niej rozrywkę w monotonnem życiu.

Należy do rzędu kobiet, które zdają się nie uważać, co się w koło nich dzieje, a mało co ujdzie bystrego ich wzroku. — Jedno spojrzenie w stronę męża wystarczyło, by wiedzieć co czyta.

— Źle będzie bez Kilińskiego — pomyślała, — lata miną zanim Czesław obcemu tak zaufa. On ma setki zajęć rozlicznych, gdy przyjdzie jeszcze myśleć o wszystkich szczegółach gospodarskich, to zapracuje się, — czasu mu nie starczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obec nader licznych zgłoszeń, kwota ta jest — zdaniem Wydziału krajowego — wprost niewystarczająca. Jako dowód przytoczono w sprawozdaniu, że Wydział krajowy musiał w ostatnim roku 1892/3 załatwić odmownie 88 prośb o pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego dla braku funduszów, pomimo, że znaczna liczba tych prośb zasługiwała bezwarunkowo na uwzględnienie. Przyjąwszy tylko średnią cyfrę pożyczki na 3500 zł., okazałoby się, że dla zadośćuczynienia tym zgłoszeniom potrzeba było 308.000 zł.

Z tego okazuje się — zdaniem Wydz. kraj. — że wniosek jego o podwyższenie krajowego funduszu pożyczkowego roczną dotacyą po 25.000 zł. przez lat 8, jest nie tylko wyrazem odczutej nieuniknionej potrzeby, ale zarazem co do cyfry najskromniejszy, tembardziej, że w najbliższej przyszłości liczyć się będzie musiał kraj z potrzebą wytworzenia przemysłu przędzelnianego, który bez znacznej finansowej pomocy ze strony kraju powstać nie może.

(*Statut wzorowy dla kas oszczędności*).

W roku 1892 wydany został przez Ministerstwo spraw wewnętrznych nowy wzorowy statut dla kas oszczędności, gminnych i powiatowych; statut ten zdaniem Wydziału kraj. — wymaga pownych zmian. W skutek tego Wydział krajowy przedstawił tę sprawę Sejmowi, domagając się uchwalenia rezolucyi do Rządu o zmianę niektórych postanowień statutu wzorowego dla kas oszczędności.

Mianowicie żąda Wydział krajowy wezwania Rządu, ażeby z nowego wzorowego statutu uchylił dodatkowe postanowienie, zamieszczone w drugim ustępie §. 2, według którego kasy oszczędności nie mają być zakładami gminnymi, względnie powiatowymi, lecz instytucyami samodzielnemi, jedynie tylko pod kontrolą państwową zostającemi.

Następnie domaga się Wydział krajowy wstawienia postanowienia, że co do ważności i zapadania uchwał Wydziału kasy, obowiązywać mają odnośne postanowienia ustawy gminnej, względnie ustawy o reprezentacyi powiatowej.

Następnie, aby uchylono postanowienie, iż pożyczki z takich kas udzielane być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskanem poprzednio zezwoleniem władzy politycznej.

W końcu, ażeby uchylono postanowienie ograniczenia wkładek do 1 zł., zamiast do 25 ct., oraz postanowienie, iż stopa procentowa od wkładek ma być tem niższa, im wyższy kapitał został złożony,

Sejmy krajowe.

Sejm bukowiński udzielił miastu Czerniowcom zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w sumie 3 milionów na różne prace inwestycyjne.

W Sejmie czeskim poseł Engel uzasadniał przedwczoraj swój wniosek w sprawie organizacyi gminnej służby sanitarnej, a pos. Dworzak wniosek co do zmiany gminnej ordynacyi wyborczej w Czechach. Wczoraj toczyła się dyskusya nad wnioskami, domagającymi się zaradzenia nędzy wyjątkowej wśród ludności wiejskiej.

W mowie wielce umiarkowanej, książę Schwarzenberg uzasadniał swój wniosek, a pos. Tausche podniósłszy nadzwyczajnie staranne zestawienie przez Namiestnictwo dat odnoszących się do ludności dotkniętej niedostatkiem, wyraził nadzieję, że Rząd rozwijać będzie i nadal szybką akcyę pomocniczą. Sejm przyjął jednogłośnie wnioski komisyi.

KORESPONDENCYE

Poznań, 21 stycznia.

(Poznańskie w roku 1893).

(#) Nawiązując do listu wczorajszego podaję w dzisiejszym krótki obraz rozwoju ważniejszych naszych instytucyj i stowarzyszeń publicznych w roku ubiegłym.

Z zadowoleniem można stwierdzić, iż w ogóle rozwijały się one prawidłowo a nawet pomyślnie. W szeregu instytucyj mających na celu dobro ogólne, jedno z pierwszych miejsc należy się założonemu wkrótce po wydaniu ustawy kolonizacyjnej bankowi ziemskiemu, który zasilany także kapitałami z Galicyi, wziął sobie za główne zadanie zakupywanie zagrożonej wywłaszczeniem ziemi polskiej, rozparcelowywanie jej i rozprzedaż pojedynczych parcel kolonistom polskim.

Dotychczas bank ten urządził 41 kolonij na obszarze 8.185 hektarów z 728 osadnikami, w cenie sprzedaży 4,951.487 marek. Kapitał akcyjny banku wynosi 1,200.000 marek; fundusz rezerwowy zwyczajny 16.945 marek, nadzwyczajny 12.792 m., zysk za 1892/93 rok 65.992 m.

Pocieszający również był rozwój Kółek rolniczych. Liczą one obecnie przeszło 7.000 członków, a patron Kółek p. Jackowski wystawił im chlubne świadectwo, oświadczając publicznie na ostatniem walnem zebraniu, że „wątpić należy, czy na te siedm tysięcy członków znalazłby się jaki pijak lub marnotrawca majątku. Pracę dawniej bezmyślną — mówił dalej patron — zastąpiła dziś praca skrzętna, rozumna, co się odbija na coraz lepszych urodzajach. Postąpiono dalej w ulepszaniu roli; i tak zawiązało się już 5 spółek drenarskich włościańskich na obszarze 8.500 morgów. Zaszedł także ogromny zwrot na lepsze w obsiewaniu roli roślinami pastewnemi; dziś sieją już włościanie koniczynę, trawy, rzepak, kukurydzę itp. Chów inwentarza podniósł się także znakomicie, jak tego dowodzą wystawy włościańskie.“

Uczyniwszy wzmiankę o spółkach drenarskich — godzi się wspomnieć o wielkiej Spółce melioracyjnej, która powstała przed kilku laty w Poznaniu głównie dzięki gorliwym zabiegom p. St. Orłowskiego, a dzisiaj pod jego energiczną dyrekcyą doszła już do wysokiego stopnia rozwoju i umiała sobie pozyskać nawet zaufanie sfer rządowych, tak że landraci polecają jej wykonywanie prac melioracyjnych dla gmin i spółek drenarskich.

Ważną rolę w życiu ekonomicznem Księstwa odgrywają spółki zarobkowe pod sprężystym i umiejętnym kierunkiem ks. Wawrzyniaka dostarczające potrzebującym taniego kredytu i ułatwiające swoim członkom wydostanie się i unikanie sieci lichwiarskich.

Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, mimo ogólnych narzekań na biedę, nie ma powodu skarżyć się na brak ofiarności społeczeństwa, jest też nadzieja, że usiłowania skierowane ku spopularyzowaniu celów Towarzystwa w jak najszerszych warstwach ludowych nie pozostaną bez skutku i pozwolą Towarzystwu powetować straty, jakie poniosło przez ubytek wielkich majątków obywatelskich.

Jedyna polska instytucya naukowa, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zyskało w skutek uchwały trzeciego Zjazdu ekonomistów i prawników polskich nowy wydział prawno-ekonomiczny, pod przewodnictwem radcy Mottego i jego zastępcy dyrektora Kalksteina, co może tylko przyczynić się do rozwoju i podniesienia powagi tej instytucyi.

Z mniejszem niż poprzednie instytucye powodzeniem rozwijało się Towarzystwo Czytelń ludowych, natomiast Towarzystwo, którego zadaniem jest opiekować się prywatną nauką języka polskiego w szkołach ludowych może spoglądać z zadowoleniem na rok ubiegły. Znajdowało ono chętnych ofiarodawców i to dało możność przeprowadzenia wytkniętych celów.

W dziejach sceny polskiej w Poznaniu pamiętnym będzie rok 1893 dla tego, że w tym roku wykończono dwie kamienice przy ulicy Berlińskiej, stanowiące jedną całość architektoniczną i mające jeden wspólny dziedziniec, w którego głębi wznosi się budynek teatru polskiego. Wspaniały ten gmach frontowy, będący ozdobą miasta, stanął funduszami Spółki budowlanej „Pomoc“ a przez jego wzniesienie wytworzyło się położenie, które zmienia i gruntuje na nowych podstawach warunki bytu teatru polskiego. Spółka „Pomoc“ przejęła wszelkie ciężary hipoteczne, podatkowe i administracyjne (około 9.000 marek rocznie), które spoczywały dotychczas na Spółce teatralnej — i zapewnia jej już teraz około 5 do 6.000 marek rocznej subwencyi dla sceny. Nakładem „Pomocy“ odrestaurowany został także w roku zeszłym w części budynek teatralny, odnowiona sala teatralna i część dekoracyj oraz ulepszone oświetlenie. Teatr polski w Poznaniu prowadzi od lat dziesięciu wzmiankowana Spółka a dyrekcya sceny spoczywa w rękach zasłużonego naczelnego redaktora *Dziennika Poznańskiego* p. Dobrowolskiego. Ubolewać należy, iż publiczność nasza, zwłaszcza ta ze sfer inteligentnych, która skarżąc się na ciężkie czasy nie odczuwa ich jakoś gdy idzie o kupienie biletu na przedstawienie niemieckie, nie popiera teatru narodowego w ten sposób, jak na to zasługują usiłowania zarówno dyrekcyi jak i całego towarzystwa dramatycznego. Faktem też jest, iż pod względem premier w dziale komedyi i dramatów, mianowicie swojskich, nie pozostawała scena poznańska w ostatnich dziesięciu latach nigdy w tyle po za sceną krakowską, lwowską i warszawską, owszem wystawiała prawie równocześnie lub częstokroć nawet przed tamtemi wszelkie pojawiające się nowości sceniczne, z wyjątkiem małej liczby takich, które nie kwalifikowały się do wystawienia, bądź z powodu nadzwyczajnych trudności technicznych, bądź z powodu zbyt wygórowanych pretensyj autorów, lub dla innych przyczyn.

Piękną kartę w dziejach roku ubiegłego stanowi obchód półwiekowego jubileuszu pracy na polu naukowem i publicznem Augusta hr. Cieszkowskiego oraz Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Ożywił on w wysokim stopniu ruch umysłowy w naszem mieście i pozwolił zetknąć się bliżej z wieloma znakomitościami z Galicyi, wśród których jaśniał ówczesny rektor Uniwersytetu krakowskiego a obecnie austryacki Minister wyznań i oświaty dr. Madeyski.

Paryż, 19 stycznia.

(„Mała“ Sydonia Vaillant, „lwem“ Paryża. — Wrażliwość i wolnomyślność Paryżan. — Nowe historye anarchistyczne).

Od kilkunastu dni „lwem Paryża“ jest „mała Sydonia“ Vaillant. Los jej w istocie smutny. Ojciec oderwał ją od matki i oddał swojej kochance, a następnie sam stał się zbrodniarzem i ma teraz pod nożem gilotyny odpokutować za nikczemne targnięcie się na Izbę deputowanych, za to — jak sam powiedział — wypowiedzenie wojny społeczeństwu. Nieszczęście małej Sydonii polega na tem, iż miała złego ojca, — ale ileż biednych istot i sierót niewinnych ma również złych ojców, a wielki Paryż ani nie rzuci im słowa litości, współczucia! Cóż więc jest przyczyną, że ta „mała Sydonia“ Vaillant jest dzisiaj „bohaterką dnia“ w Paryżu? że się nią wszyscy tak zajmują, że ją sobie tak nawzajem wydzierają, że całe szpalty dzienników są zapełnione opisami jej smutnego losu i wszystkie gazety powtarzają rzekomy jej list do „pani prezydentowej rzeczypospolitej, Carnot“, tak rozczulające dodając do niego komentarze? Odpowiedź nie trudna. *Boulevardier* paryski, który zawsze myśli o tem, by kroczyć na „czele cywilizacyi“, jest

---

5)

PIĘKNA LOU.

(Ciąg dalszy).

Teraz muszę już iść, ojcze! — zawołała, przypominając sobie nagle godzinę. — Ale czekaj! — Pocałowała go znowu. — Uczyniłeś mnie bardzo szczęśliwą, ojcze! Muszę iść, a potem, ty masz swoją robotę, nie chcę cię dłużej zatrzymywać.

Mówiąc to, biegła na drogę, którą Jake powinien był powrócić z wiadomością o rezultacie walki. Gdy wyszła na górę, zkąd był rozległy widok, nie było nikogo na drodze. Usiadła więc i słodko zamarzyła....

— Będzie miał wszystko, czego mu potrzeba, i otrzyma to przezemnie. — Taką była treść jej rozmyślań, wśród których od czasu do czasu rzucała okiem na drogę. Nareszcie spostrzegła w dali nadbiegającego brata.

Mały Jake zdjął buciki i pończochy, które zawiesił sobie na ramieniu; bose nogi zbijały gęstą i białą kurzawę drogi, wyciętej wśród łąki. Pospiech Jaka, który zdjął obuwie, aby mu lżej było, wzbudził w piersi Lou, — niewiadomo dlaczego — niepisany niepokój. Zbiegła z pagórka i spotkała się z bratem na mostku.

— I cóż? — spytała na pozór spokojnie.

Ale twarz jej mieniła się, czerwieniąc i blednąc; Jake nie był tak ograniczony, aby tego nie zauważyć.

— Więc cóż! — odrzekł zuchwale, chwytając oddech. — Nic nie mówię.

— Uważaj, smarkaczu! — zawołała Lou. — Nigdy już cię nie obronię, jak ojciec zechce cię obić, nigdy! Powiedz mi natychmiast co się stało. Czy raniony?

— Kto? — pytał chłopiec, dumny z przewagi, jaką w tej chwili nad siostrą posiadał, i zadowolony, że może jej dokuczyć.

— Spiesz się! — zawołała, porywając go za kołnierz, prawie już zrozpaczona, — mów, bo inaczej....

— Nie powiem, nie, aż dopóki mnie nie puścisz, — odrzekł Jake nadąsany.

Ale nie mógł dłużej wytrzymać; potok słów dusił go w gardle, więc z pospiechem:

— Och! Lou! — zawołał, — widziałem wszystko! Ostro się bili! Wszyscy byli obecni: Seth Stevens, Richards, małpa Bil!, wszyscy, kiedy pokazał się nauczyciel, Wyglądał spokojny, taką miał minę, jak wtedy, gdy pyta w szkole. Przywiązał Petra, i podszedł do nich, unosząc kapelusz. Och! to dopiero był prawdziwy szyk! A potem zdjęli surduty. Stevens już rzucił swój na ziemię, ale nauczyciel ustąpił na bok i złożył surdut porządnie, tak jak mama każe mi składać moje rzeczy na noc. Potem zbliżyli się do siebie, i Seth Stevens starał się wymierzyć mu porządny cios, ale nauczyciel odskoczył, i palnął go po nosie; trzeba było widzieć Setha, siedzącego na ziemi, jak go krew zalała! I.... i.... doprawdy, to już wszystko! Każdym razem, kiedy Seth się zamierzał, nauczyciel jeszcze prędzej uderzał. Jak to było śmiesznie! A ja wszystko widziałem! mówię ci, wszystko!.... A potem, jak Richards i inni przyszli mu powiedzieć, że Stevensowi robi się niedobrze, nauczyciel pobiegł do rzeki, i przyniósł wody, którą go zlewali. I przybiegłem tobie to opowiedzieć. On bardze silny, ten nauczyciel, silniejszy, niż nasz ojciec. Widziałem, jak ubierał się w surdut, podczas, gdy Stevens siedział ciągle na ziemi, zlany krwią i wodą; miał okropnie głupią minę! Ale Lou... powiedz mi Lou, dlaczego nauczyciel, jak zobaczył, że Seth leży na ziemi zwalczony, nie skoczył na niego i nie deptał go obcasami po twarzy? Miał przecież buty na nogach. Przecież sam Seth Stevens złamał w ten sposób szczękę Tomowi Crocker, kiedy się z sobą bili!

Lou była biała jak płótno, i drżała od stóp do głowy, podczas gdy malec kończył swoje opowiadanie. Nie była w stanie mu odpowiedzieć; zaledwie słyszała, o co ją pytał. Myśl o tem, co mogło się wydarzyć Bancroftowi, przerażała ją; strach i wyrzuty sumienia sercem jej owładnęły. Och!.... jak się z nim zobaczy.... Łzy gorące do oczu jej nabiegały — powie mu, jak wiele miała zmartwienia, jak czuła, że była niedobrą, ale była nią mimowoli. Nie, postąpiła głupio! nienawidziła się za to! Będzie teraz uważać w przyszłości, och! będzie bardzo się pilnować, żeby nie popełnić czegoś podobnego. Jaki on odważny i dobry się okazał! Jak to do niego było podobne, że poszedł przynieść wody! Ach! gdyby już powrócił!

Jake przypatrywał jej się podstępnie przez cały ten czas, a w końcu rzekł:

— Powiedz mi Lou, co byś zrobiła gdyby miał naprzykład oko wybite?

— Idź precz! idź precz! zawołała z gniewem. Mnie się zdaje, że tacy chłopcy jak ty, lubią się gryść nie mniej nie więcej tylko tak jak psy!

Jake uciekł, spragniony opowiedzieć całą historyę każdemu kogo spotka, kto zechce ją słyszeć lub nie. W pół godziny potem Lou, która była wyszła aż na sam szczyt pagórka, aby widzieć dalej drogę, ciągnącą się wśród łąki, usłyszała tętent kopyt Petra na deskach mostu i wkrótce *buggy* zatrzymał się przy niej, a Bancroft bez śladu wzruszenia w głosie, wyrzekł:

— Czy nie chcesz wsiąść, Lou, podwiozę cię do domu.

Zwycięztwo użyczyło mu dobrego humoru, ale nie wpłynęło wcale na zmianę krytycznego zdania o młodej dziewczynie. Ton mowy jego spokojny i miarowy zmroził ją; jednakże wrażenia jej były nadto świeże i żywe, aby je ukryć zdołała.

— Och! Jerzy, wyrzekła, opierając się o *buggy* i pochylając się, aby mu w twarz zaglądnąć. Nic ci się złego nie stało?

— Nic a nic! zawołał z lekceważeniem. Nie przypuszczałaś się zapewne, aby mi się co stało? prawda?

Ton był zimny, nawet nieco sarkastyczny. Znowu została dotknięta, nie wiedząc dobrze dlaczego; ironia nadto była subtelną by ją zrozumieć mogła. Odpowiedziała bardzo poważnie:

— Idź zaprowadź konia do stajni, a potem wróć pomówić ze mną. Czekam tutaj.

Nauczyciel uczynił o co go prosiła i w dziesięć minut potem wrócił. Po długiej chwili milczenia Lou zaczęła nieśmiało, zatrzymując się co chwila:

— Jerzy, jestem bardzo zmartwiona... taka zmartwiona! Wszystko to była moja wina... Ale ja nie wiedziałam... (powstrzymała łkanie), nie myślałam... Wytłómacz mi, powiedz, jak postępują twoje siostry, jak się ubierają i co robią. Będę się teraz starała stać się do nich podobną. A wtedy będzie dobrze, prawda?... Czy grają na fortepianie? powiedz!

Jerzy musiał wyznać że tak, jedna z nich grywała.

— A czy rozmawiają tak jak ty?

— Tak.

— I zawsze bywają dobre! Och! Jerzy, nadto mam zmartwienia, ale teraz... teraz, och! taka jestem szczęśliwa!

Zalała się łzami. Jerzy pocieszał ją jak mógł. Tak samo mało rozumiał tę raptowną zmianę postępowania jak owe niespodziewane wyznanie miłości; nie było między nimi sympatyi... Wydawała mu się jakby należała do odrębnej rasy. Niejasne przeczucie tych wrażeń musiało obudzić się w sercu młodej dziewczyny, a może była zirytowana milczącem jego zachowaniem i pobłażliwością względem jej pokory, gdyż nagle, powstrzymała łzy swoje i wysuwając się z ramion, które ją obejmowały, rzekła z wyzywającą miną:

— Słuchaj mnie dobrze, Jerzy Bancrofcie! Nauczę się wszystkiego co one umieją, muzyki i reszty! Mogę to uczynić i uczynię! Rozpocznę natychmiast i zobaczysz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzisiaj — anarchistą. Przed kilku miesiącami był on jeszcze socyalistą, następnie, gdy w Paryżu powiał kult Napoleona, groził, iż przygotuje nową epokę ruchu boulanżystowskiego; w tem nagle pękła bomba Vaillanta, a wskutek tego i on stał się napowrót naraz „libertaire“ lub *homme libre*. Nazwy „anarchista“ nie chce przybrać — słowo to bowiem czuć zbyt dynamitem, podczas gdy *libertaires* lub *hommes libres* są zawsze tylko teoretycznymi, lub jak oni siebie samych zowią „estetycznymi“ anarchistami. Ten to właśnie duch „libertystów“, który coraz silniej opanowuje Paryżan, wyradzając wprost chorobliwą wrażliwość na wszystkie ciemne rysy życia niższych warstw ludności, a który żądne sensacyi i reklamy pisma paryskie całą siłą starają się podtrzymać i rozwinąć, ten to duch i ta reklama są źródłem obecnej kampanii o głowę Vaillanta i powodem tak rozczulających a tak niesmacznych i pełnych chorobliwego patosu tyrad dziennikarskich na rzecz „małej Sydonii“. Ten sam duch był przyczyną, iż ubolewano nad losem Ravachola, a nie miano słowa litości dla jego ofiar w restauracyi Very'ego, i on to jest powodem, że Paryż dzisiaj wygłasza zdanie, iż byłoby zbrodnią przeciw całej ludzkości, gdyby Vaillantowi ścięto głowę, ale o ofiarach Vaillanta — chociaż są nimi reprezentanci i ojcowie narodu — nie wspomina nawet słowem lub co najwięcej mówi ze złośliwą uwagą, iż „ci, którzy w czekach panamskich umaczali ręce „*les cheguards*“, nie zasługują na los lepszy“. Ta zbytnia wrażliwość jest bezwarunkowo chorobliwym objawem, objawem degeneracyi społeczeństwa nie francuskiego ale paryskiego, zwłaszcza gdy podzielają ją nawet tacy mężowie, jak redaktorowie *Figara* i *Journal des Débats*, pp. Maguard i Herve! Gdyby zmienność Paryżan nie miała odmienić ich usposobienia, gdyby nie powstrzymała dalszego rozwoju tej wrażliwości i wolnomyślności, zaiste rządowi francuskiemu trudno byłoby walczyć z anarchizmem!

Od wczoraj wieczora opowiadają sobie w Paryżu o nowych historyach anarchistycznych. Było to koło godziny 11 w nocy, gdy na przedmieściu Neuilly dała się słyszeć silna detonacya, która przeraziła po części uśpionych już mieszkańców. Wstrząśnienie, spowodowane eksplozyą odczuto aż koło łuku Tryumfalnego. Bomba była podrzucona u drzwi jednego z domów przy ulicy Jacques Dului, a składała się po prostu z puszki blaszanej, z lontu i pół funta prochu.... Nie zrządziła naturalnie żadnych szkód ale wywołała wiele strachu. Był to żart niesmaczny, na który pozwoliła sobie jakaś odprawiona służąca.

Dziennik *Jour* opowiada o bombie, którą dziś przed południem znaleziono w prefekturze policyi przed biurem więzień, iż posiadała kształt flaszki, a wielkiego nieszczęścia zdołano uniknąć przez to tylko, iż jeden ze sług urzędowych miał dość zimnej krwi, by odciąć palący się lont. Bliższych szczegółów nie zna nikt dotychczas, a rozbioru zawartości bomby szef miejskiego laboratoryum chemicznego jeszcze nie ukończył. Zapewne jednak nie będzie z tą bombą tak, jak z ową, którą wczoraj wieczorem pewien młody robotnik znalazł koło banku francuskiego. Oto gdy przyniesiono ją z wielką ostrożnością do laboratoryum, okazało się, że była napełniona łakami i wiórami.

Wypadki w Serbii.

Wobec wypadków w Serbii, zaznacza *Fremdenblatt*, że konieczna jest wielka roztropność i wszechstronne umiarkowanie, aby szczęśliwie rozplątać trudną sytuacyę. W stronnictwie radykalnem nie brak zapewne ludzi rozumnych, ogół jednak radykalistów nie okazał się, przy swoich prymitywnych zapatrywaniach, podporą pożytecznej pracy rządu. Austro-Węgry nie żywią żadnego innego pragnienia, jak tylko to, aby w Serbii zapanowało ustalenie stosunków i porządek. Austrya ogranicza się do roli współczującego widza, okazała przy każdej sposobności, że wobec Serbii zajmuje życzliwe stanowisko i szczerze pragnie jej rozwoju. Przy końcu powtarza *Fremdenblatt* jeszcze raz życzenie, aby państwowe interesa Serbii i jej dynastyi doprowadziły do pomyślnego rozwiązania obecnej sytuacyi.

Ojciec króla Aleksandra, Milan, wystosował w niedzielę do obecnych w konaku reprezentantów stronnictw dłuższą przemowę „z polecenia i według instrukcyi króla Aleksandra“. Partya radykalna — mówił Milan — od śmierci Dokicza udaremniała zadanie, jakie postawił sobie król w dniu 13 kwietnia zeszłego roku. W miejsce konstytucyi i ustaw, panuje w kraju stan bezprawia i nietolerancyt względem obywateli, nienależących do radykalnej partyi. Ludność skarży się bezustannie na samowolne i bezprawne postępowanie władz. Upomnienia króla pozostają bez wrażenia. Niektórzy ministrowie chcieliby nawet odjąć królowi prawo przyjmowania deputacyj ludności. Już to samo musiało wywołać przesilenie, którego rozwiązanie przewlokło się wskutek choroby króla. Król postanowił nie dawać już na przyszłość *carte blanche* radykalnemu stronnictwu w kierowaniu sprawami państwa. W szczególności żąda król, aby sprawy zagraniczne należały tylko do każdorazowego ministra spraw zagranicznych, prezydenta ministrów i korony. Na przyszłość król nie będzie mógł dopuścić, aby ktokolwiek z ministrów, dzierżących tę lub ową tekę, mógł wywoływać zatarg z państwem zagranicznem, tak, jak się to stało w ostatnich czasach z gabinetem wiedeńskim, nad czem król szczerze ubolewa Nie można też absolutnie zezwolić, aby serbski poseł za granicą bez wiedzy króla powoływany był do kraju, jak to uczyniono z posłem petersburskim, Pasiczem.

Niemniej bezprawiem jest, gdy nieodpowiedzialny czynnik, jakim jest centralny komitet partyjny, stoi po nad rządem, załatwia nominacye urzędników albo protestuje przeciwko poszczególnym aktom rządu, jak n. p. przeciwko nominacyi pułkownika Franassowicza posłem w Paryżu.

Król mniema, że partya radykalna niedostatecznie liczy się z finansowem położeniem kraju, i niejednokrotnie dopuszcza się trwonienia pieniędzy publicznych w interesie swego stronnictwa. Rząd zaniedbuje natomiast interesa armii, jak się to okazało przez to, że nie chciał dopuścić do nominacyi odpowiedniego ministra wojny, dlatego, że nie należał do obozu redykalnego. Król życzy sobie ściślejszego związku pomiędzy swoją osobą a armią przez utworzenie królewskiej kancelaryi wojskowej.

Król żąda dalej, aby pewne ustawy i rozporządzenia, sprzeczne z konstytucyą, jak n. p. ustawa o pomnożeniu liczby deputowanych skupczyny, były zniesione, a względnie zmienione. Król sądzi dalej, że od kilku miesięcy trwające wzburzenie, wywołane procesem przeciwko gabinetowi Awakumowicza jest dla kraju szkodliwe; domaga się zatem zakończenia tej sprawy przez natychmiastowe cofnięcie oskarżenia i zaniechanie procesu. Król Aleksander — zaznaczył w końcu Milan — nie może powoływać nowego rządu radykalnego dopóty, dopóki nie będzie miał pewności, że przyszły gabinet, a z nim i radykalne stronnictwo w poruszonych kwestyach innego niż dotychczas trzymać się będzie kierunku.

Wczoraj po zamknięciu numeru pisma naszego, otrzymaliśmy z Belgradu następującą depeszę:

Trudności utworzenia ministerstwa trwają dotychczas. To tylko pewna, że radykalni wykluczeni będą od rządów. Król zarzuca im tendencye antidynastyczne, których dowiedli, mianowicie przez znany wniosek uzbrojenia milicyi. Król polega na armii, której dowództwo oddał pułkownikowi Milowanowiczowi, znanemu z przeprowadzenia zamachu stanu przeciwko Risticzowi. Armia stoi po stronie króla przeciwko radykalnym. W razie nieprzyjścia do skutku ministerstwa parlamentarnego, zostanie konstytucya zapewne zawieszona i rozpoczną się rządy ministerstwa wojskowego. Dotychczas jednak nic pewnego. Możliwe jest ministerstwo liberalne.

W obecnem przesileniu powszechna uwaga zwraca się przedewszystkiem na dwie wybitne osobistości ze świata politycznego Serbii, którym zapewne ważne role przypadną w udziale. Pierwszą z nich jest poseł przy Dworze wiedeńskim Gjoka Simicz, drugą komendant belgradzkiego garnizonu pułkownik Koka Milovanovicz. Simicz sympatyzuje najbardziej z partyą postępową i posiada nieograniczone zaufanie zarówno Milana, jak i króla Aleksandra. Rodzina Simicza jest już od kilku pokoleń związana z historyą Serbii i brała czynny udział w walkach o niepodległość. Poseł wiedeński jest bardzo umiarkowanym i skłonnym do ustępstw politykiem, a przedewszystkiem słynie z nieskazitelnego charakteru. Jemu zapewne powierzoną zostanie misya utworzenia gabinetu koalicyjnego. W rękach Koki Milovanowicza spoczywa punkt ciężkości przewagi, jaką król Aleksander ma nad sytuacyą. W sobotę po południu Milovanowicz zamianowany został naczelnym komendantem całej serbskiej armii, a jak podczas zamachu kwietniowego jest on i dzisiaj przygotowany na stłumienie wszelkich zaburzeń i na użycie siły zbrojnej w razie jakiejkolwiek potrzeby.

KRONIKA

Lwów, 24 stycznia.

— **Obiad.** U Państwa Namiestnikowstwa hr. Badenich odbył się wczoraj o godzinie 7 obiad (na 27 nakryć), w którym prócz dostojnych Gospodarstwa wzięli udział: Ich Ekscelencye PP. Ministrowie Apolinary Jaworski i dr. Stanisław Madeyski, książę Adam Sapieha, książę Jerzy Czartoryski, Filip Zaleski, Jan hr. Tarnowski, ksiądz biskup Puzyna, dr. Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii umiejętności, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, ks. kanonicy: Rudolf Lewicki i Bazyli Ilnicki, Stanisław hr. Stadnicki, Wojciech hr. Dzieduszycki, Edward hr. Raczyński, radcy Namiestnictwa Leopold Szabel, Gustaw Mauthner i Tadeusz Szawłowski, rektor Szkoły politechnicznej dr. Placyd Dziwiński, Leon Chrzanowski, dr. Franciszek Paszkowski, inspektorowie szkolni krajowi: Bolesław Baranowski i dr. Zygmunt Samolewicz, Radca Rządu i dyrektor wyższej szkoły realnej dr. Teofil Gerstmann, profesor Aleksander Barwiński, poseł do Rady państwa, i Adam Krechowiecki.

— **Ze świata.** Wczoraj hr. Stanisław Badeni dawał w kasynie Narodowem na cześć p. St. Koźmiana obiad, na który przybyli p. Marchwicki, p. Władysław Łoziński, Antoni hr. Wodzicki, Józef hr. Męciński, August Gorayski, Adam i Stanisław Jędrzejowicze i Kazimierz Skrzyński.

— **Z życia towarzyskiego.** W życiu towarzyskiem naszego miasta ważną rolę odgrywają męskie zebrania tygodniowe w kilku salonach lwowskich, jak u p. Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej dr. Michała Bobrzyńskiego, lub profesora Uniwersytetu i posła dr. Tadeusza Pilata. W gościnnym salonie gospodarstwa gromadzą się przedstawiciele rozmaitych kół towarzyskich, reprezentanci nauki i wiedzy, polityki, literatury i prasy. — a swobodna wymiana myśli pomiędzy ludźmi, którzy nie stykając się z sobą w życiu codziennem, a pracując w najrozmaitszych kierunkach życia publicznego, mają sobie nawzajem zazwyczaj wiele do powiedzenia, przybiera charakter ożywionej i zarazem głębokiej pogadanki towarzyskiej. Od czasu do czasu, — zwłaszcza w czasie sesyi sejmowej — przybierają zebrania takie charakter bardziej niezwykły. Liczne i świetne było n. p. wczorajsze „wtorkowe“ zebranie u profesora Tadeusza Pilata, które zaszczycił obecnością swoją JE. P. Minister dr. Madeyski. Na zebranie to przybyli także: ks. biskup Puzyna, posłowie: Stanisław hr. Badeni, dr. Michał Bobrzyński, Stanisław hr. Tarnowski, August Gorayski, hr. Stadnicki, Dawid Abrahamowicz, Józef Męciński, Wojciech hr. Dzieduszycki, Maryan Dydyński, Mieczysław hr. Rey, Stanisław Brykczyński, dr. Antoni Małecki, rektor dr. Cwikliński, poseł do Rady państwa dr. Leonard Piętak, ks. dr. Bilczewski i w. i.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kałuszu, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 28 lutego b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **P. Zygmunt Przybylski**, znany komedyopisarz, przybył wczoraj z Warszawy na kilkodniowy pobyt do Lwowa.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Z dyecezyi tarnowskiej: Ks. Aleks. Pechnik odznacz. rokiet. i mantol., ks. Antoni Pasiut, prob. w Radomyślu, mianowany wicedziekanem radomyskim, ks. Michał Ekiert ustanowiony administratorem w Ociece, ks. Aleks. Wolski przeniesiony z Dębicy do Mszany, a ks. Stan. Golonka z Zakliczyna do Dębicy.

— **Piknik.** Mający ustaloną sławę piknik Towarzystwa prawniczego odbędzie się 4 lutego b. r.

— **Z Gwiazdy.** Dalszy ciąg wykładu o „Dziejach Polski“ będzie mieć p. profesor St. Majerski we czwartek, 25 b. m., o godzinie 8 wieczór.

— **Konkursa stypendyjne.** Celem nadania stypendyów z nowo utworzonej fundacyi im. Karola Beliny Brzozowskiego w kwocie rocznych po 180 zł. w. a., od drugiego półrocza roku szkolnego 1893/4, rozpisuje c. k. Namiestnictwo konkurs do 15 lutego 1894 roku. Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla najuboższych uczniów pochodzenia i imienia polskiego, uczęszczających do polskiej szkoły realnej we Lwowie i do c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, odznaczających się w naukach i obyczajach. Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, wniesione być mają za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej w terminie konkursowym do c. k. Namiestnictwa.

— **Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych.** Dochody z ruchu osobowego i towarowego na kolejach państwowych ciągle wzrastają. Wedle ostatniego wykazu gen. dyrekcyi kolei państwowych, przewieziono w miesiącu grudniu b. r. na wszystkich liniach we własnym zarządzie kolei państw. ogółem osób 2,085.845, ton towarów 1,592.717.

Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł: 1,061.493 zł., z przewozu towarów 4,325.084 zł., czyli ogółem 5,386.577.

W porównaniu z grudniem roku 1892 ogólny dochód wzmógł się o 784.567 zł.

W czasie od 1 stycznia po koniec grudnia 1893 roku wpłynęło z ruchu osobowego i pakunków 19,212.112 zł. z ruchu towarowego 51,374.221 zł., razem 70,586.333 zł.

W tym samym okresie czasu roku 1892 wyniósł dochód z ruchu osobowego i pakunków 18,259.639 zł., z ruchu towarowego 46,965.284 zł., razem 65,224.923 zł., czyli ogólny dochód dotychczasowy w roku bieżącym na szlakach w zarządzie własnym państw. zostających, w zestawieniu z rokiem ubiegłym wykazuje zwyżkę w kwocie 5,361.410.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem zwykłe zebranie tygodniowe. Zagai je ks. prałat Jan Gnatowski na temat: „O mistycyzmie i symbolizmie w literaturze“.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Wykład pana br. Gostkowskiego: „O modnej miarze sił“.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. P. Eugenia Sozańska z Tarnobrzegu zamiast życzeń noworocznych 3 zł., A. K. 1 zł., ks. kan. Simonowicz 10 zł., Mościński 50 ct, Jełowicka 5 zł., od dzieci Maryncia i Władzio 30 ct.

Rozdano od dnia 14 stycznia do dnia 22 stycznia 1894 roku 1.732 porcyj zupy i 1.732 porcyj chleba.

Ślub. W sobotę, dnia 3 lutego odbędzie się we Lwowie, w kościele OO. Bernardynów, o godzinie 12 w południe, ślub p. Marcelego Lubicza Szydłowskiego, współwłaściciela fabryki kamieniarskiej we Lwowie, z panną Elżbietą Juliettą Markowską, córką artysty-rzeźbiarza p. Juliana Markowskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marek Makowski, wielce zasłużony kierownik nauczycielski galic. Zakładu dla ciemnych, ozdobiony przez Najj. Pana złotym krzyżem zasługi.

W Wasilewicach, w gub Suwalskiej, Eustachy hr. Wołłowicz.

W Brzyskach, w jasielskim, ks. kanonik Józef Radecki, proboszcz miejscowy. Był to sługa Boży w całem znaczeniu tego wyrazu, szafujący całem swojem mieniem na budowę kościoła w Brzyskach, pełniący obowiązki swoje z narażeniem życia i zdrowia, najlepszy sąsiad, kapłan-obywatel, miłujący kraj i jego pamiątki, oddany chrześciańskiej czynności i pełen nieposzlakowanej cnoty Cała okolica boleje nad ciężką stratą, którą przez śmierć jego poniosła.

W Pietryczach pod Haliczem, Łazarz Czuczawa, właściciel dóbr, licząc lat 64. Zmarły, ceniony z wielkiej prawości charakteru, cieszył się szczerą sympatyą i przyjaźnią wśród okolicznego obywatelstwa Przez długie lata był członkiem Rady powiatowej, a z ramienia Wydziału krajowego pełnił z całą gorliwością honorowy urząd inspektora dróg krajowych.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 stycznia. Barometr idzie powoli w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 stycznia do 12 w południe dnia 24 stycznia b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 6 m sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (71 procent wilgotności względnej), opad deszcz.

Srednia temperatura w tym czasie była +4,7°C., najwyższa +7,2°C. wczoraj po południu, najniższa +0,9°C. w nocy.

Wczoraj wieczorem padał deszcz nieznaczny, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Turcyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we wschodniej Francyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 25 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +1,°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad deszcz nieznaczny ze śniegiem.

— **Cholera w Królestwie Polskiem.** *Warsz. gub. wiedom.* donoszą, że w osadzie Kowal, w pow. włocławskim, zachorowało w zeszłym tygodniu na cholerę azyatycką osób 15, zmarło 9.

Gubernator radomski zawiadomił, że z powodu pojawienia się cholery we wsi Bałtów, gminie Piętkowice, w pow. ilżeckim, miejscowość ta została z dniem 1 b. m. ogłoszona, jako dotknięta epidemią. Jednocześnie gubernator siedlecki doniósł, że m. Sokołów, w skutek wygaśnięcia cholery pozostaje w stanie pomyślnym.

— **Samobójstwo.** Donoszą z Troyes, iż w dniu 11 b. m. pomiędzy dworcem kolejowym Saint-Lyé i Barberey znaleziono zwłoki mężczyzny z ranami na głowie. Śledztwo sądowe wykryło, iż był to trup Gustawa Antoszewicza, wspólnika firmy przemysłowej braci Antoszewicz w Troyes. W Bar sur Aube odnaleziono w wagonie walizę Antoszewicza, w której był list pisany z pożegnaniem do żony. Śledztwo stwierdziło samobójstwo.

— **Wieś Krzyżkowo** pod Rokitnicą w Księztwie Poznańskiem kupił p. Franciszek Dormanowski, b. administrator barona A. Grewego, za 98.000 marek.

— **W Salford** zmarł w dniu 12 stycznia człowiek niezmiernie popularny w Anglii. Był nim Wiliam Hampson, który na biletach wizytowych tytułował się „najstarszym poddanym Jej Królewskiej Mości“. Wiliam Hampson przeżył 112 lat, był ranny pod Waterloo i dwóch synów utracił w kampanii krymskiej.

Z Podola. (Ś. p. Sabina z Woroniczów Bratkowska. Wspomnienie pośmiertne). Z prawdziwą i głęboką boleścią biorę pióro do ręki, aby zapisać ciężką stratę, jakie nasze społeczeństwo poniosło przez śmierć tej, która przez długie lata była jego wzorem, — wzorem polskich żon i matek. — Późnego dożyła wieku ś. p. Sabina z Woroniczów Bratkowska, ale umysł jej do końca świecił jasnym promieniem, serce jej nie straciło siły uczuć i zapału dla wszystkiego co piękne, szlachetne i wzniosłe. Sędziwa staruszka posiadała tajemnicę owej niespożytej młodości, którą daje poczucie spełnionych godnie obowiązków i mężnie zniesionych cierpień, którą daje żywa wiara obok niegasnącej nadziei w lepszą przyszłość, obok niezmiennej miłości dla bliźnich.

Ś. p. Sabina, rodzona bratanica prymasa Jana Pawła Woronicza, z domu rodziców swych wyniosła najpiękniejsze tradycye i to ukształcenie, które nie tylko umysłowi lecz i sercu nadaje stały a wysoki kierunek. Kierunkowi temu pozostała całe życie wierną a owe tradycye staropolskich cnót z domu rodziców przeniosła do własnego ogniska. W młodości wczesnej poślubiwszy Ludwika Bratkowskiego z Zawalijek, wniosła w dom ukochanego męża serdeczne ciepło i tę atmosferę przedziwnej pogody, która jej nie opuszczała wśród najcięższych nawet kolei. — Piszący te słowa miał szczęście przez lat kilka z rzędu przypatrywać się z bliska temu pożyciu i temu domowi, w którym rzeczywiście pokój boży zamieszkał.

Złączeni najczulszą miłością Ludwikowie Bratkowscy byli wzorem dla całej okolicy, która też otaczała ich dom wyjątkową czcią i uczu iem serdecznem. Zawalijki była to siedziba pociągająca nie tylko urokiem pięknej przyrody, ale i tą tak rzadką już dziś cechą tradycyj dawnych, chowanych wiernie i stale. Przez kilka z rzędu pokoleń w rękach rodziny Bratkowskich. Zawalijki, jak je z przed lat dwudziestu kilku pamiętam, przedstawiały piękny obraz patryarchalnego gniazda. Żył jeszcze podówczas sędziwy marszałek Bratkowski, ośmdziesięciokilko letni starzec, pochylony wiekiem, poważny, w ciszy dożywający dni swych ostatka, zapatrzony w zadumie milczącej w niepowrotną przeszłość, na którą jeszcze własnemi, młodzieńczemi patrzył oczyma.... Obok niego skupiała się cała rodzina. Widzę we wspomnieniach moich, widzę żywo obok tej wymownej swą zadumą postaci, inną niewieścią, imponującą, poważną: była to siostra żony marszałka, pani Kamieńska ze Skiporów, a dalej Ludwik i żona jego, zawsze pogodna, wesoła, jaśniejąca urokiem niewyczerpanej dobroci, ś. p. Sabina, potem brat Ludwika Konstanty, pełen werwy i nienaśladowanego humoru, siostra ich Idalia Komarowa z mężem Stanisławem i bratem jego artystą-malarzem Edmundem — wreszcie synowie ś. p. Ludwika i Sabiny Bratkowskich: Jan obecny właściciel Zawalijek i Stefan dziś wymowny i gorliwy sługa boży w Zakonie OO. Jezuitów. Cała ta gromadka, złączona szczerą miłością rodzinną, w uczuciu tem, w szczerej pobożności i tradycyjnych cnotach czerpała swą siłę i urok. Było to życie ciche, spokojne, a pełne swobody i szczęścia nawet w nieszczęściu. Pamiętam chwile licznych sąsiedzkich zjazdów w Zawalijkach, w czasie których oboje pp. Ludwikowie Bratkowscy z niezwykłą godnością i serdecznem ciepłem spełniali obowiązki gościnności niestrudzonej i niewyczerpanej. Rozszerzały się wówczas mury zawalijskiego dworu, rozszerzały się serca, a związki przyjaźni sąsiedzkiej łączyły to społeczeństwo w jedną jakby rodzinę. Pamiętamy znów ciche, długie wieczory zimowe, spędzane w najściślejszem kółku, w czasie których odbywały się głośne czytania dawnych i najnowszych dzieł polskich i gorące o nich dyskusye. Dla śp. Sabiny, uposażonej umysłem niezmiernie jasnym i głębokim, dyskusye takie i czytania były najmilszą rozrywką. Do późnej nieraz nocy trwały takie pogadanki, kształcące umysły najmłodszych z grona, nadające im poważny i zacny kierunek. Pamiętam wreszcie dni żałoby, chwile ciężkiego smutku w Zawalijkach, a zawsze i wszędzie postać ś. p. Sabiny góruje ponad wszystkiemi, jaśnieje anielską dobrocią i niezamąconą pogodą. Poświęcająca się dla innych, miłosierna dla biednych, współczująca z każdą niedolą, ś. p. Sabina pozostała do dni ostatnich na straży domowego ogniska, — tą samą jaśniejąca pogodą nawet wówczas, gdy w około siebie widziała już same tylko niemal groby, gdy Bóg zabrał jej wszystko prawie, co było jej drogiem. Z oczyma wzniesionemi ku niebu, z uśmiechem rezygnacyi i dobroci anielskiej wpatrywała się w ten świat wieczności, dokąd poszli już ci wszyscy, wśród których żyła tyle lat szczęśliwie. Z grona, składającego kółko rodzinne w Zawalijkach, wszyscy już niemal spią snem wieczystym na zawalijskim cmentarzu, obok kościoła parafialnego, założonego przed wiekiem przez Bratkowskich. Pierwszy zmarł sędziwy marszałek, potem brat Konstanty, potem pani Kamieńska i mąż ś. p. Sabiny, zacny, powszechnie szanowany Ludwik i siostra jego Idalia Komarowa. Syn młodszy Stefan poszedł na służbę bożą, — tylko starszy Jan pozostał przy matce, wraz z żoną swoją czułą troskliwością i opieką otoczając ostatnie lata sędziwej matrony A ona wśród żałobnych wspomnień, ze słowami błogosławieństwa na ustach, pełna uczynków dobrych i pogody niczem niezamąconej, czekała na chwilę, gdy powołaną zostanie z kolei po wieczystą nagrodę za krzyże życia liczne i ciężkie, a znoszone tak mężnie. W koło niej zmieniło się wszystko, — a ona wśród zmian tych jedna pozostała niezmieniona, zawsze najmężniejsza wśród klęsk, zawsze innym dodająca otuchy, zawsze pełna wiary, która nieprzemożoną daje siłę.

I wreszcie dnia 1 stycznia (st. st.) o północy zaświtał dla Jej czystej, pięknej duszy rok nowy, a niekończący się nigdy. W zupełnej przytomności umysłu, z modlitwą gorącą na ustach, błogosławiąc rodzinie swej i domownikom, skonała bez cierpień, — przeszła do wiekuistej światłości.

Wymownem świadectwem cnót i zasług, a zarazem pięknym dowodem czci i wdzięczności był obrzęd pogrzebowy, który odbył się d. 7/19 bm. w Zawalijkach. Do ciała, które przeszło tydzień spoczywało na katafalku wśród świateł, krzewów i mnóstwa wieńców, cisnęły się tłumy włościan, chcących raz jeszcze widzieć zupełnie niezmienione, a jaśniejące pogodą oblicze ukochanej swej, dobrej Pani. Gromady wsi Zawalijek i sąsiednich Kurnik ustanowiły kolejną straż nocną przy ciele; dzieci i wnuki dawnych sług upominały się natarczywie o pierwszeństwo w tej straży. Z każdym dniem przybywały coraz liczniejsze gromady włościan i ubogich z bliższej i dalszej okolicy. Około stu osób dniem i nocą, wśród spiewów pobożnych czuwało przy ciele, a w dzień pogrzebu niezliczone rzesze ludu odprowadziły je na wieczny spoczynek. Zwłoki ś. p. Sabiny złożono w grobie familijnym, obok trumny męża. Śmiertelne szczątki zwrócono ziemi, — pamięć jej żyć będzie w sercach wdzięcznych. a przykład cnotliwego jej życia oby przechodził z pokolenia na pokolenie....

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Wczorajsze przedstawienie Hugenotów cieszyło się powodzeniem. W pierwszym rzędzie zbierali oklaski p. Colonnese i p. Myszuga, następnie panie Skalska i Kasprowiczowa oraz pp. Zegarkowski, Górski i Kowalski. Sprawozdanie szczegółowe podamy w następującym numerze.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę, po raz pierwszy „Ani panna, ani mężatka“, krotochwila w 3 aktach Gustawa Mozera. (Z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru).

Jutro, we czwartek, trzeci występ Lucyana Kwiecińskiego, „Wesele Figara“, komedya w 5 aktach Beaumarchais.

W piątek, po raz drugi „Ani panna ani mężatka“, krotochwila w 3 aktach Gustawa Mozera.

W sobotę, „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnny występ panny Elviry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie.

W niedzielę po południu „Biedna dziewczyna“, krotochwila ze spiewami w 5 aktach Krenn'a i Lindau'a. Wieczorem po raz trzeci „Sztandar“ *(Le drapeau)*, dramat w 5 aktach Emila Moncau i Ernesta Depré.

Roman Lewandowski, art.-rzeźbiarz, wyjechał do Warszawy dla załatwienia sprawy z pomnikiem ś. p. Królikowskiego, którego wykonanie powierzono naszemu artyście jeszcze przed dwoma laty, a które z braku funduszów dotychczas odraczano. Obecnie prezes teatrów generał Karandiejew, przeznaczył na ten cel jedno z teatralnych przedstawień, a komitet budowy wezwał p. Lewandowskiego do przyjazdu i wykonania nowego modelu ze zmianą kostiumu z roli „Dr. Robin“ na „Hamleta“. Po wykonaniu modelu, artysta wraca do Lwowa i tutaj robić będzie pracę swoją w marmurze. Jeszcze w tym roku posąg ma być do Warszawy przesłany i ustawiony w foyer Teatru Wielkiego.

Jakób Demogeot, były profesor fakultetu literackiego w Paryżu, znany pisarz, zmarł w tych dniach, przeżywszy lat 85. Głównem dziełem Demogeot'a, jest „Historya literatury francuskiej“, która doczekała się dwudziestego czwartego wydania.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, wydawane przez krajowe biuro statystyczne pod redakcyą prof. Tadeusza Pilata. Zeszyt II tom XVI Lwów 1893. Treść: Lichwa na wsi w Galicyi w latach 1875—1891. Pogląd na zebrany dotąd materyał statystyczny wraz z projektem nowego badania w tym przedmiocie. Przez dra Leopolda Caro.

Kwartalnik historyczny. Zeszyt pierwszy tegoroczny oprócz zwykłej a bogatej częśoi recenzyjnej. zawiera pełną treści i świetną część literacko-naukową, na którą składa się kilka rozpraw i artykułów. Pierwszego dostarczył nestor historyków naszych p. Antoni Małecki, w głębokiem i pełnem erudycyi roztrząsaniu nad genezą, częściami składowemi i prawdziwym autorem „Kroniki Baszka ozyli t. zw. kroniki wielkopolskiej.“ Po wielekroć rozbierane te ciemne kwestye jeszcze nigdy tak jasno, przekonywująco i zapewne rozstrzygająco, a zarazem tak nieledwie popularnie przedstawione nie zostały. P. Wiktor Czermak, młody a zasłużony już w historyografii XVII wieku w Polsye badacz, wystąpił z bardzo zajmującem studyum, w którem „Młodość Jerzego Lubomirskiego“ na podstawie nowych archiwalnych źródeł skreśloną jest na tle dziejów wychowania paniąt magnackich i szlacheckich tejże epoki. Wszechstronna znajomość nader obszernego materyału idzie tu o lepsze z talentem pisarskim niezaprzeczonym. Wreszcie pod rubryką „Miscellanea“ podaje p. Edward Pawłowicz ciekawą wiadomość o bogactwach, zwłaszcza rękopiśmiennych, biblioteki hr. Tyszkiewiczów w Wilnie, a p. Wł. Wszelaczyński ogłasza z nieznanej broszurki, wydanej w roku 1785: „Dyalog czyli rozmowę podolanki z mężem“, będącą prawie niewątpliwie pierwowzorem bajki Mickiewicza p. t. „Golono strzyżono“.

Przyjęcie JE. Pana Ministra wyznań i oświaty dr. Stanisława Madeyskiego na Uniwersytecie lwowskim.

Uniwersytet lwowski złożył dzisiaj akt hołdu JE. Panu Ministrowi oświaty, dr. Stanisławowi Madeyskiemu, witając Go w swoich murach w sposób uroczysty. Jakkolwiek przyjęcie to miało mieć pierwotnie charakter zupełnie „domowej“ uroczystości uniwersyteckiej, przecież niezwykle licznym udziałem profesorów, oraz wygłoszonemi na przyjęciu mowami stało stę ono faktem, pełnym znaczenia.

Przyjęcie odbyło się w auli, pięknie przystrojonej. J. M. Rektor, dr Cwikliński. w otoczeniu dziekanów i poprzedzony pedelami, niosącymi berła akademickie, powitał u wejścia Jego Ekscellencyę Pana Ministra dr. Madeyskiego, który przybył do Uniwersytetu w towarzystwie JE. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego i Wice-prezydenta krajowej Rady szkolnej dr. Michała Bobrzyńskiego. W auli zgromadzili się tymczasem profesorowie i docenci wszystkich wydziałów, oraz reprezentanci młodzieży akademickiej

Gdy JE. Pan Minister, powitany przez wszystkich zgromadzonych z głębokiem uszanowaniem, zajął miejsce obok rektorskiego fotelu, w towarzystwie JE. Pana Namiestnika i dr. Bobrzyńskiego, zabrał głos J. M. Rektor dr. Cwikliński, który przemówił do Pana Ministra w te słowa:

Wasza Ekscellencyo! Gdy jako rektor wespół z kolegami powitać Cię w tych murach mam zaszczyt, budzą mi się w pamięci słowa łacińskiego pisarza: „*Qui esset tantus fructus in prosperis rebus nisi haberes qui illis aeque ac tu ipse gauderet.*“ Otóż to liczne grono Ekscellencyo, które widzisz przed sobą raduje się, że wita w Twojej osobie byłego ucznia naszej *Alma Mater*, co talentem i pracą dosięgnął tak wysokiej godności i zaszczyt przyniósł temu zakładowi; raduje się że wita rozległej wiedzy uczonego i znakomitego mistrza, który do niedawna z upodobaniem uprawiał to samo co my rzemiosło i potęgą wymownego słowa wlewał w umysły młodzieży naukę i miłość nauki; raduje się, że wita Przełożonego, rodaka, który na szerokie pole wielkich zadań przyniósł rozumienie tych spraw wielkich i ze staraniem o dobro spraw duchowych i etycznych, pieczy jego powierzonych, na obszarze całej Monarchii, łączy i łączyć będzie zawsze miłość kraju ojczystego i narodu.

Ekscellencyo! Słowa Twe, wypowiedziane do nas przed trzema dniami i dzisiejsze Twoje przybycie, utrwalają w nas przekonanie, że dla tej naszej Szkoły żywisz nieustannie szczerą życzliwość. Racz tedy, z wyrazami hołdu i czci przynależnej, przyjąć gorącą naszą podziękę. (W tej chwili pochyliły się berła akademickie trzykrotnie). Pokłonowi bereł akademickich towarzyszą nasze życzenia dla Waszej Ekscellencyi, ujęte w starą akademicką formułę: *quod felix faustum fortunatumque sit.*

Na tę przemowę odpowiedział JE. Pan Minister oświaty dr. Madeyski, jak następuje:

Szanowni Panowie! Proszę mi wierzyć, że to serdeczne i tak pełne ciepła przyjęcie i powitanie, jakie Panowie tak niespodziewanie przygotowaliście, rozrzewnia mnie głęboko. Budzi ono we mnie wspomnienia, odnoszące się do chwili, kiedy jako młodziutki człowiek, z Krakowa tu przybywszy, w Waszej Wszechnicy chciałem czerpać światło i wiedzę. Życie moje i praca moja — jak się układały losem — były zawsze tego rodzaju, że dla nauki i polskiej nauki pracować chciałem zawsze. Na tem wysokiem stanowisku, na jakiem się obecnie znajduję, z wielką przyjemnością utrzymuję to czucie, które Panowie i dziś podsycacie, z obiema Wszechnicami w kraju naszym, i szczęśliwy i dumny jestem, jako Polak, na tem stanowisku, że mam w ich dzielnych, niezmordowanych, a pełnych miłości dla kraju, nauki i Państwa siłach, prawdziwą gwarancyę, że nauka polska pomyślnym torem postępować będzie dalej, i że nauka ta, w ogólnej rywalizacyi, jaką wszystkie narody na tem polu spełniają, zadaniu swemu z pewnością sprosta. Na mojem stanowisku będę z urzędu w ciągłych stosunkach z Uniwersytetem tutejszym; proszę przyjąć zapewnienie, że węzeł serdeczności zawsze między nami trwać będzie.

Po tej odpowiedzi wpisał się JE. Pan Minister do księgi pamiątkowej Wszechnicy naszej. Za chwilę wystąpił jako reprezentant młodzieży prezes Czytelni akademickiej p. Konstanty Wojciechowski i zwrócił się do JE. Pana Ministra z następującą przemową:

Wasza Ekscelencya pozwoli, że w imieniem polskiej młodzieży akademickiej lwowskiej, ośmielę się złożyć Waszej Ekscelencyi najserdeczniejsze gratulacye; spóźnione one może, ale z tego powodu, że młodzież nie uważała za stosowne objawiać życzeń w sposób inny, aniżeli osobiście i ustnie. Ten fakt, że w państwie europejskiem, po długiej przerwie, tekę Ministerstwa oświaty objął Polak, musiał się odbić w sercach młodzieży żywem echem, tem żywszem, że nabraliśmy nadziei, iż Uniwersytet nasz zbliży się pod względem liczby katedr do miary innych Wszechnic. Wasza Ekscelencya pozwoli, że później przedłożymy naszą petycyę; dziś prosimy tylko przyjąć wyrazy naszej najszczerszej i najżywszej radości, jaka przejęła serca młodzieży polskiej na wieść o nominacyi Waszej Ekscelencyi!

JE. Pan Minister odpowiedział: Dziękuję Panom bardzo serdecznie za to powitanie. Tak niedaleko jest Lwów od Krakowa. że sądzę, iż mieliście sposobność słyszeć od kolegów krakowskich, że jako profesor i jako rektor Uniwersytetu krakowskiego, jakkolwiek umiałem być surowym, rozumiem głęboko, jakie jest położenie, stanowisko i zadanie młodzieży. Panowie sami powiedzieliście, iż cieszycie się z tego, że Polak został Ministrem oświaty, — a ja was proszę, ażebyście w tych młodych sercach waszych, które są tak zdolne do wrażeń na wszystko co dobre, piękne i szlachetne — pamiętali i o tem, że zamianowanie Polaka Ministrem oświaty w Austryi, wkłada na młodzież polską także obowiązki.

Następnie rozmawiał JE. Pan Minister z osobna z każdym z profesorów i docentów, oraz innymi funkcyonaryuszami Uniwersytetu, poczem wespół z JE. Panem Namiestnikiem i dr. Bobrzyńskim dłuższą chwilę poświęcił badaniu planów przebudowy gmachu Wszechnicy, które przedłożył radca budownictwa przy c. k. Namiestnictwie p. Sylwester Hawryszkiewicz.

Wspomniana w toku sprawozdania petycya młodzieży akademickiej lwowskiej ma na celu — jak zapewniają — uzyskanie dla Wszechnicy tutejszej katedry gramatyki porównawczej i sanskrytu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 22 i 23 stycznia 1894 przypędzono 5415 sztuk. Płacono za prosięta: 19 do 26 ct., towar chudy 26 do 32 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 32 do 38 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 5390 sztuk.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik udzielał przedwczoraj posłuchań wielu dostojnikom wojskowym.

Najdost. Arcyksięstwo Józef August i Augusta wyjechali wczoraj do Regensburga, w odwiedziny do księstwa Turn-Taxisów.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że Rada państwa zbierze się 22 lutego.

Wybór prezydyum Koła sejmowego w Sejmie pruskim (prezesem wybrano radcę Mottego) świadczy wymownie, jak wyznaje *Kuryer Poznański*, że i w Kole sejmowem żywioły umiarkowane stanowczo przeważyły. Wszelkie zatem przypuszczenia, rozsiewane w celach tendencyjnych, że Koło sejmowe

stanie w opozycyi do Koła parlamentarnego, są wedle tak wyraźnego a pocieszającego objawu zupełnie bezpodstawne. Ponieważ załatwienie niektórych spraw politycznych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie Koło sejmowe, niebawem pokaże się, jak zbawiennie podziałało na zewnątrz przechylenie się do zasad umiarkowanych.

Ks. arcybiskup Stablewski otrzymał z okazyi rocznicy koronacyi i uroczystości orderowej order Korony II klasy z gwiazdą.

W Berlinie przedmiotem powszechnego zajęcia jest znane nam już oświadczenie cesarza, że przy wyborze doradców korony nie pozwoli wpływać na siebie konserwatystom agrarnym, i że w sprawie traktatu handlowego z Rossyą solidaryzuje się z kanclerzem hr. Caprivim. Słowa te wywołały głębokie wrażenie. Słychać, że przywódzcy agraryuszów dali zarządowi „związku rolników“ instrukcyę, aby wobec zamierzonych przez rząd reform agrarnych zachowali się lojalnie i umiarkowanie, unikając wszelkich osobistych wycieczek przeciw hr. Capriviemu.

Oficyalnie zapewniają, iż nastąpiło już wyrównanie ostatnich różnic, stojących na przeszkodzie zawarciu niemiecko-rossyjskiego traktatu handlowego. Traktat ten jest już zapewniony.

W parlamencie niemieckim rozpoczęła się przedwczoraj dyskusya nad interpelacyą socyalnych demokratów w sprawie wyjątkowej nędzy. Sekretarz stanu Boetticher oświadczył, że wśród robotników rozmaitych miejscowości Niemiec, faktycznie istnieje nędza, nie przybrała ona jednak takich rozmiarów i nie jest w tej mierze niebezpieczną, aby państwo poczuło się do obowiązku rozwinięcia jakiejkolwiek akcyi. Poszczególne gminy i państwowe władze administracyjne czynią wszystko, co tylko możliwe, w celu zapobieżenia nędzy, która zresztą często bywa przesadnie przedstawianą. P. Boetticher odparł w końcu twierdzenie, jakoby zajścia podczas zgromadzenia pozbawionych zajęcia robotników w Berlinie d. 18 b. m. były przez policyę prowokowane. Wczoraj toczyły się w tej sprawie dalsze obrady.

Zgromadzenie zwolenników centrum w Nowem mieście na Górnym Szląsku uchwaliło popierać w ściślejszym wyborze na posła do parlamentu niemieckiego kandydaturę Polaka Strzody.

Wedle ostatnich wiadomości zdrowie ks. Bismarcka pozostawia znów wiele do życzenia. Bole newralgiczne są bardzo dolegliwe; oprócz tego książę cierpi na influenzę.

Pod przewodnictwem towarzysza ministra skarbu Antonowicza odbędzie się wkrótce narada, mająca roztrząsnąć kwestyę zniesienia prawa propinacyjnego w miastach i osadach gubernij Królestwa Polskiego.

Do *Politische Correspondenz* donoszą:

Carowa odzyskała już o tyle zdrowie, iż mogła wziąć udział w uroczystości Jordanu. Natomiast wiadomości o stanie zdrowia drugiego syna carstwa, wielkiego księcia Jerzego, bawiącego na Kaukazie, brzmią bardzo niepomyślnie. Wielki książę Jerzy nagle ciężko zachorował i stan jego daje powód do najpoważniejszych obaw. Trzeci syn, wielki książę Michał jest także ciągle chory.

Do ustąpienia dotychczasowego pomocnika ministra skarbu Antonowicza przywiązują o tyle znaczenie, że Antonowicz prowadził ultranarodową politykę skarbową i był zwolennikiem systemu ceł ochronnych. Następcą Antonowicza będzie dyrektor departamentu dla handlu i przemysłu, p. Kowalewskij.

Parlamentowi rumuńskiemu został wczoraj przedłożony austro-niemiecki traktat handlowy.

Najświeższe wiadomości z Rzymu donoszą, iż Izba deputowanych, która miała jutro się zebrać, została dekretem królewskim odroczona do 20 lutego. Jakkolwiek nie ma zgody co do tego, jakie motywa kierowały Crispim, gdy poddał tę propozycyę królowi Humbertowi; ani też co do tego, jakie rezultaty krok ten mieć może — to jednak faktem jest, iż dekret o odroczeniu Izby przyjęła ludność włoska, ludność rzymska specyalnie, nadzwyczaj przychylnie, dając w ten sposób najlepszy wyraz tym nadziejom, jakie przywiązuje do prac swego ciała ustawodawczego! Crispi zapewne chciał zyskać na czasie i zastanowić się nad tem, co rząd ma uczynić.

Sytuacya we Włoszech ciągle jest bardzo niepewna i coraz gwałtowniej domaga się jakiegoś radykalnego rozwiązania. Biura rzymskiej kasy oszczędności bez powodu od kilku dni oblega ludność, wycofując gromadnie wkłady. Z powodu tego ogólnego szturmu, przypuszczonego do kasy oszczędności, syndyk Rzymu, książę Caetani zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady municypalnej, na którem zaproponował domaganie się od rządu zaprowadzenia w Rzymie stanu oblężenia, aby zapobiedz zgubnym machinacyom usiłującym wywołać powszechny upadek finansowy we Włoszech.

Atak ten na tak poważną rzymską kasę oszczędności, przypuszczono pod fałszywem hasłem, że utraciła ona wielkie sumy na bankructwie *Banca Generale*. Pogłoska okazała się zmyśloną. Kasa ma do żądania tylko 2000 lirów w rzeczonym banku. Wkłady w kasie wynoszą 85 milionów lirów. Lud oblega kasę tak, że tłumy stoją aż na ulicy. Straty, jakie ponieść musi kasa w skutek gwałtownego wycofywania wkładek, są olbrzymie.

Agencya Stefaniego donosi z Palermo: Generał Morra wystosował do prefektów sycylijskich cyrkularz, zawierający wskazówki, tyczące się rewizyi budżetów gminnych. Cyrkularz nakazuje przedewszystkiem wydatki obowiązkowe ograniczyć do absolutnie koniecznych; fakultatywne, o ile nie są wywołane potrzebami dobra publicznego, skreślić, a zarazem zbadać listę gminnych podatków. Cyrkularz zawiera również zarządzenia, zmierzające do polepszenia bytu klasy robotniczej, w porozumieniu z kapitalistami i właścicielami ziemskimi.

Polit. Corresp. donosi, że w górach Massy i Carrary zamknięto buntowników, i głodem zamierzają ich zmusić do poddania się i wydania broni. Ażeby powstańcy nie mogli udawać spokojnych ludzi, a pozostawić broń w licznych załomach kopalni marmuru, zamknięto dostęp do wszystkich miast i wsi. Okazuje się, że ruch w Massa i Carrara był zupełnie przygotowany i zgóry ułożony przez grupę indywiduów, która składa się z 40 dezerterów wojskowych i 20 skazanych za morderstwo osób. Banda ta, przy pomocy zmuszonej teroryzmem do posłuszeństwa wobec niej ludności, zamierzała opanować miasto Carrarę, zburzyć kilka gmachów i rozwinąć następnie ruch na całą prowincyę.

Podczas obrad we francuskiej Izbie deputowanych nad interpelacyą w sprawie położenia na Madagaskarze, uchwaliła Izba onegdaj jednogłośnie porządek dzienny, przyjęty przez prezesa ministrów, przyrzekający rządowi poparcie wszelkich kroków, zmierzających do utrzymania praw francuskich na Madagaskarze. Poprzednio już Izba deputowanych zatwierdziła bez rozpraw traktat zawarty d. 3 października 1893 r. z Syamem.

Kampania p. Clémenceau przeciwko francuskiemu zarządowi marynarki nie przestaje zajmować opinii publicznej, a że i rząd rachuje się z opozycyą p. Clémenceau, dowodem tego, iż minister marynarki zarządził już poza-parlamentarną ankietę w sprawie uzbrojenia i wyekwipowania floty. W skład tej ankiety wchodzi 7 urzędników technicznych ministerstwa marynarki, 2 członków Izby obrachunkowej, 1 członek rady stanu, 7 senatorów i 11 deputowanych. Członkami technicznymi są: admirał Gervais, szef wielkiego sztabu generalnego marynarki; admirał Parrayon, wiceprezydent rady technicznej; generał Godin z artyleryi marynarskiej; generalny komisarz Bliardi; generalny inspektor Grasset; członek rady stanu i były podsekretarz stanu Rousseau oraz radcy Izby obrachunkowej Herault i Bouchard: wreszcie prezes Rady zarządzającej kompanii „Messageries Maritimes“ Girette i były generalny kontrolor marynarki de Blignières. W liczbie deputowanych, należących do komisyi, znajduje się wiceprezydent Izby Locroy, dalej deputowani Thomson, de Mahy, Gerville-Réache, de Kerjégu, Cavaignac, Feliks Faure i inni.

Dzienniki mniemają jednakże, że utworzenie tej poza-parlamentarnej ankiety nie powstrzyma p. Lockroy od wniesienia interpelacyi w tej sprawie, tak iż sprawa ta prawdopodobnie już w sobotę 27 b. m. stanie się przedmiotem ożywionej dyskusyi w Izbie deputowanych.

Francuski minister marynarki kazał oddalić z warsztatów bezwzględnie tych wszystkich robotników, którzy są wyznawcami idei anarchistycznych.

Wzburzenia na Uniwersytecie belgijskim, wywołane aferą profesora-anarchisty, Elizeusza Réclus, przybierają groźne rozmiary. Relegowano 500 studentów; 9 profesorów podało się do dymisyi; senat akademicki uchwalił zamknąć Uniwersytet.

Okręt „Conte Venadito“ i towarzysząca mu flotyla, która wiezie marszałka Martineza Campos do Mazaganu, musiały z powodu niepogody schronić się do portu Algesiras.

W Anglii, po kilkunasto miesięcznej walce parlamentarnej, która toczyła się około bilu irlandzkiego, nastąpiła chwilowa cisza Gladstone odpoczywa w Biarritz, a parlament ma dobrze zasłużone wakacye; już jednak w drugiej połowie lutego rozpocznie się sezon polityczny: obecnie zwycięstwo kandydata konserwatywnego przy wyborach uzupełniających w Horncastle (w hrabstwie Lincoln) przygnębiło niezmiernie obóz ministeryalny, który spodziewał się, że okręg tak prawie wyłącznie rolniczy, w najwięcej rolniczem z hrabstw Anglii, ujawni swoje zadowolenie z prac ministeryalnych, zwłaszcza z bilu, już przeprowadzonego, o autonomicznych radach gminnych. Tymczasem okazuje się dobitnie, że drobne włościaństwo na bil ten jest obojętne. Kandydat wybrany, lord Willoughby d'Eresby, obstaje za ubezpieczeniem potęgi morskiej Wielkiej Brytanii i rozwojem handlu, i jest przeciwnikiem bilu irlandzkiego.

Z Amsterdamu donoszą, że w Sapmeer (w prowincyi Gröningen) wydał rząd z powodu demonstracyj robotników niemających zarobku, proklamacyę, zabraniającą gromadzenia się więcej niż pięciu osób. Policya rozpędziła tłum tych robotników bez rozlewu krwi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Proces członków tajnego stowarzysz. „Omladiny.“

Praga, 24 stycznia. W dalszym ciągu procesu przeciw członkom „Omladiny“ twierdzili oskarżeni, dziennikarz Skala i koncypient adwokacki Raszin, że związek „Omladiny“ nie istnieje. Przedstawiona w akcie oskarżenia organizacya jest przepisana z dzieła: *Wiederbelebte Gräber v. Sabina*. Raszin oświadczył, że należy do najradykalniejszego skrzydła partyi młodoczeskiej. Dziennikarz Sokol zeznaje, że „Omladina“ istnieje od r. 1869.

Następnie przesłuchiwano 27-letniego oskarżonego Rambouseka, który już był karany dłuższem więzieniem za fałszowanie pieniędzy i kradzież. Uskarża się on, że podejrzywano go o to, iż pozostawał w związku z wiedeńskimi anarchistami. Z tego powodu musiał poddać się rewizyi domowej. Agent policyjny szukał wówczas w piwnicy jego mieszkania, czy przypadkiem pod węglami nie jest ukryty dynamit. Rambousek oświadcza dalej, że Doležala, mordercę Mrvy, nazwał zdrajcą, ponieważ tenże zadenuncyował go, iż on bez wiedzy policyi zwołuje tajne zgromadzenia.

Golarz Chlopecky zeznał, iż był obecny na tajnem zebraniu, na którem omawiano plan strącenia stojącej na moście statuy św. Jana Nepomucyna do rzeki. Nie wie jednak kto pierwszy podał tę myśl.

Inni oskarżeni zeznają wprost sprzecznie z pierwotnemi swemi zeznaniami i wypierają się wszystkiego.

Wypadki w Belgradzie.

Wiedeń, 24 stycznia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu: W skutek rozbicia się projektu utworzenia gabinetu koalicyjnego i niemożności złożenia czysto partyjnego ministerstwa jakibądźby ono reprezentowało kierunek, poruczył król złożenie neutralnego gabinetu posłowi przy Dworze wiedeńskim Simicsovi i radcy stanu Nikolajevicovi. Gabinet ten nie ma angażować się silniej w żadnym czy to partyjnym czy politycznym kierunku Gdyby powiodło się złożyć taki gabinet objąłby w nim Simics prezydyum i tekę spraw zagranicznych.

Belgrad, 24 stycznia. Kombinacya Awakumowicza co do utworzenia gabinetu, rozbiła się o opór kilku osobistości, które nie chciały wejść w skład tego gabinetu, tudzież o tę trudność, jaką przedstawia dalej trwający stan oskarżenia. Teraz podjął się Simics misyi utworzenia gabinetu i jak powszechnie sądzą, doprowadzi ją do skutku. Jak słychać, do gabinetu Simicsa wejść mają: Vladan, Gjeorgjewicz, Svetinio, Nikolajevicz i pułkownik Pawlowicz.

Belgrad, 24 stycznia. Król przyjął dymisyę gabinetu Gruicza. Do nowoutworzonego gabinetu wchodzą pp.: Simics, dotychczasowy poseł w Wiedniu, jako minister spraw zewnętrznych i tymczasowy minister skarbu; generał Zdrawkowicz, jako minister robót publicznych; radca stanu Nikolajewicz spraw wewnętrznych; pułkownik Milowan Pawlowicz, wojny; profesor Akademii Lozanicz, handlu i rolnictwa; profesor Akademii Andra Gjorgiewicz, sprawiedliwości oraz tymczasowo oświaty.

Belgrad, 24 stycznia. *(Tel. pryw.)* W nowem serbskiem ministerstwie należy tylko minister handlu Lozanic do partyi radykalnej umiarkowanej; prezydent Simics jest bezbarwnym, jest jednak więcej zbliżony do partyi liberalnej, podczas gdy Zdrawkowic, Nikolajewic i Pawlowic są bezbarwnymi, zbliżonymi do postępowców a Andra Ghergevic jest zupełnie bezbarwnym. Staraniem nowego ministerstwa będzie zapewne głównie przeprowadzenie zmiany ustawy wyborczej, ażeby w ten sposób złamać przewagę żywiołów anarchistycznych w skupczynie.

Wiedeń, 24 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o poprawie kongruy rzym. kat. i gr. kat. eksponowanych wikaryuszów.

Wiedeń, 24 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę w sprawie budowy instytutu anatomiczno-fizyologicznego dla Uniwersytetu we Lwowie, ustawę w sprawie poprawy płac dygnitarzy i kanoników przy metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kapitułach Kościoła katolickiego, obrządku rzym., greck. i ormiańskiego.

Najj. Pan nadał dyrektorowi gimnazyum państwowego w Jaśle, Klemensowi Sienkiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy o uzupełnieniu postanowień ustawy krajowej w sprawie zakładania i wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych.

Wiedeń, 24 stycznia. P. Minister hr. Kalnoky wyjechał dzisiaj na dni kilka do Budapesztu, celem złożenia Najj. Panu raportu służbowego ze spraw bieżących.

Wiedeń, 24 stycznia. Wedle *Polit. Corr.* hr. Küfstein został mianowany pełnomocnym delegatem Austro-Węgier na międzynarodową konferencyę sanitarną w Paryżu.

Budapeszt, 24 stycznia. *Budap. Corr.* donosi: Liczne zgromadzenie katolickich reprezentantów miast uchwaliło zwołać zgromadzenie ludowe, na którem wbrew ostatniemu wiecowi katolików oświadczy się za kościelno-politycznemi przedłożeniami rządu.

Litomierzyce, 24 stycznia. Posłem do Rady państwa został wybrany dr. Funke.

Pisek, 24 stycznia. Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa, w miejsce Masaryka, który złożył mandat, zwyciężył kandydat młodoczeski Kurz.

Berlin, 24 stycznia. Adjutant przyboczny cesarza hr. Moltke wręczył przedwczoraj ks. Bismarckowi list własnoręczny cesarza. Monarcha przesyłając równocześnie księciu butelkę starego wina składa mu życzenia z powodu szczęśliwego przebycia influenzy.

Berlin, 24 stycznia. *Nordd. All. Ztg.* pisze, iż wysłanie adjutanta przybocznego. hr. Moltkego, do Friedrichsruhe, było aktem wyłącznej inicyatywy cesarza. *Köln. Ztg.* dowiaduje się, że ks. Bismarck, dziękując cesarzowi za pamięć, oznajmił, iż w dniu rocznicy urodzin monarchy pojawi się na pokojach cesarskich.

Berlin, 24 stycznia. W toku obrad w Izbie deputowanych Sejmu pruskiego nad budżetem, wyraził minister skarbu Miquel radość, iż trzy wielkie stronnictwa: konserwatywne, narodowo-liberalne i wolno-konserwatywne, godzą się na reformy finansowe. Minister dodał jednak, że państwowy podatek spadkowy i podatek dochodowy, w tej formie, jak są projektowane, nie będą mogły przyjść do skutku, albowiem ani w parlamencie, ani w Radzie związkowej nie da się uzyskać dla nich potrzebnej większości.

Turyn, 24 stycznia. Z powodu zaburzeń, jakich dopuścili się studenci uniwersytetu, rozdrażnieni tem, iż władze odmówiły im nadzwyczajnego terminu dla składania egzaminów, uniwersytet tutejszy został zamknięty.

Palermo, 24 stycznia W całej Sycylii trwa spokój bez przerwy.

Paryż, 24 stycznia. Na schodach wielkiego magazynu *Printemps* znaleziono onegdaj maszynę piekielną napełnioną materyą wybuchową, lecz z wygasłym lontem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 354·85, Alp. Tow. górnicze 52·30, Węgierskie akcye kredytowe 428·—, Akcye anglo-austryackie 155·40, Akcye banku Union 262·25, Akcye kolei Karola Ludwika 217·75, Akcye kolei Północnej 293·—, Akcye kolei Południowej 108·50, Losy tureckie 58·75, Akcye kolei państwowej 311·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 263·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·90, Wiedeńskie losy komunalne 172·50, Akcye tytoniowe 200·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·10, Akcye kolei Elbetal 243·50, Akcye banku dla krajów koronnych 254·50, 4-prc. węgierska renta złota 117·55, Akcye banku związkowego 126·—, Rubel papierowy 1·35·75, Węgierska renta papierowa 94·90, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	2·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerenesa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	**11·11**	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerenesa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Główny skład oryginalnej
bielizny wełnianej
systemu prof. dr. Jägera
w magazynie Schayerów
we Lwowie. 124

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 stycznia 1894.

Hotel Żorża.

PP. F. br. Romaszkan ze Stanisławowa, A. Melbechowski z Horyhlad, St. Orski z Tłumacza, W. Stojowski z Polski, Z. Przybylski z Warszawy, A. Melbechowski z Horyhlad.

Wystawy i muzea

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 stycznia 1894.

	płacą walutą austr. zł ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	261 50	263 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	373 —	383 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 80	101 50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109 70	110 40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20	98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 20	98 90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98 20	98 90
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 50	98 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 —	102 70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 30	103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100 —	100 70
„ „ „ 4 „ „ . .	95 80	96 50
„ „ „ 4% koronowej	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	24 —	26 —
„ „ Stanisławowa . .	47 —	49 —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleondor	9 91	10 01
Półimperyał	10.10	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 33.—	1 36·-
„ papierowy . . .	1 35.—	1 36 70
00 marek niemieckich	61 10	61 60

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 stycznia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10	98.30
luty-sierpień	98.—	98.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.75	97.95
kwiecień-październik	97.75	97.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146.75	147.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.-	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	160.25	161. -
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.50
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.50	160.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.25	120.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.25	97.45
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	105.—	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.—	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	154.75	155.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	352.25	353.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	667.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252.—	252.60
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1019.—	1022.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.50	96.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	419.—	421.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2917.—	2927.—
Kol. Kar Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	262.75	263.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	310.25	310.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.-	196 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	121.75	122.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.40	99 20
„ „ „ „ „ 3 prc. .	114.50	115.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.50	115.-
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.50	99.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	— —
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.—	100.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99.70	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.35	89.35
z r. 1884 . . .	96.75	97.25
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.40	106.40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	143.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194.25	195.25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.70	57.70
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.—	26.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.—	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.55	19.15
„ „ węg „ po 5 zł.	12.50	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	49.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.30	125.20
Paryż za 100 fr.	49.80·—	49.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93·—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.96·5—	9.98·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8495 (503 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Golika w kwocie 11 zł. 51½ ct. w dniach 16 lutego 1894 i 6 kwietnia 1894 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 31 w Grabówkach lwh. 496 ks. gr. gminy Wieliczka objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 515 zł.

Zakład 51 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 22 października 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 grudnia 1893.

L. 9247 (502 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu w kwocie 214 zł. w. a. z pn. w dniach 16 lutego 1894 i 6 kwietnia 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, realność w Ochojnie dolnem lwh. 170 ks. grunt. gminy Ochojno dolne objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 210 zł.

Zakład 21 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 listopada 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 grudnia 1893.

L 13188 (471 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Karola Morawy przeciw Stanisławowi i Maryannie Tylkom o 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 lutego 1894 i dnia 30 marca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 2/4 części realności lwh. 40 w Zakrzówku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 296 zł. 57½ ct.

Wadyum 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze, 20 listopada 1893.

L. 5539 (7884 1—3)

Dnia 26 lutego 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności Jędrzeja Szczepaniaka wyk. hip. l. 137 księgi grunt. gminy kat. Rozbórz długi objętej, z wyłączeniem parcel 309, 312 i 319 na zaspokojenie pretensyi Ołeksy Piotrowskiego w kwocie 26 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 1865 zł.

Wadyum 186 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Stanisława Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Pruchnik, 3 października 1893.

L. 10264 (221 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 26 lutego 1894 i dnia 28 marca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 23 ks. gr. gm. Zabrnie objętej, Jana Furgała własnej, na rzecz Michała Branda celem zaspokojenia sumy 700 zł.

Cena wywołania 5230 zł.

Wadyum 523 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, d. 31 października 1893.

L. 3434 (71 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 lutego 1894 i 28 marca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 101b w Myślenicach położonej, według lwh. 136 ks. gr. tejże gminy objętej, przedtem Jana Tenczyńskiego, a obecnie Katarzyny z Dudkiewiczów Tenczyńskiej własnej, na rzecz Mendla Wachsmana o 88 zł. 90 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, d. 15 grudnia 1893.

L. 13652 (436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 120 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Złoczowie (Woroniaki) położonej wyk. hip. l. 114, 115, 116. 879, 880, 913, 966 i 1074 gminy w których

1. ciało hip. lwh. 114 własność Andrzeja Dżuły syna Wasyla (kar. B. poz. 1),
2. ciało hip. whl. 115 własność Magdy z Charyjów Dzuła (kar. B. poz. 1),
3. ciało hip. whl. 116 własność Andrzeja Dzuły syna Wasyla i Magdy z Charyjów Dzuła (kar. B. poz. 1),
4. ciało hip. whl. 879 własność Naści Dzuła córki Andrzeja i Andrzeja Dzuła syna Wasyla po 1/3 zaś Katarzyny Dzuła i Marka Stasiuk po 1/6 części (kar. B. poz. 1, 2)
5. ciało hip. lwh. 880 własność Naści Dzuła córki Andrzeja (kar. B. poz. 1),
6. ciało hip. lwh. 913 własność Ołeksy Pityk i Warwary Pityk po 1/2 części (kar. B. poz. 1)
7. ciało hip. lwh. 966 własność Katarzyny Dzuła i Marka Stasiuk po 1/2 części (kar. B. poz. 1) wreszcie,

ciało hip. whl. 1074 własność Bazylego Charyj i Anastazyi Charyj po 1/2 części (kar. B. poz. 1)

stanowią w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galicyjskiego zakładu kred. w likwidacyi we Lwowie na dzień 13 lutego 1894 i na dniu 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania, która stanowi wartość hipoteki przy udzieleniu pożyczki przez Dyrekcyę zakładu kredyt. ziemskiego dla nich przyjęta, a mianowicie,

1. dla ciała hip. lwh. 114 kwota 375 zł.
2. dla ciała hip. lwh. 115 kwota 250 zł.
3. dla ciała hip. lwh. 116 kwota 105 zł.
4. dla ciała hip. lwh. 879 kwota 40 zł.
5. dla ciała hip. lwh. 880 kwota 140 zł.
6. dla ciała hip. lwh. 913 kwota 150 zł.
7. dla ciała hip. lwh. 966 kwota 40 zł.
8. dla ciała hip. lwh. 1074 kwota 100 zł.

albo łącznie 1200 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Kołaczkowski w Złoczowie.

Złoczów, dnia 17 grudnia 1893.

L. 13909 (435 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-del. ogłasza, ze w celu zaspokojenia wierzytelności Nuchima Drimera w kwocie 88 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wasyla Hreczaniuka własnej, wyk. hip. 592 gminy kat. Tyśmieniczany objętej, pod lk. 258 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 292 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 29 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. p. Hausser.

Stanisławów, 6 grudnia 1893.

L. 13687 (437 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Spetta w kwocie 25 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 lutego i 15 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności Nr. 603 objętej, masy spadkowej Pawła Zborowskiego względnie Henryka Zborowskiego własnej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 6 listopada 1893.

L. 7478 (450 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do wiadomości, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 537 księgi gr. gm. Lachowice na rzecz Józefa Płonki odbędzie się w dniach 16 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności powyższej dłużników Wojciecha Siwka, Anny Siwkowej po 1/3 części i Józefa Płonki w 1/3 części własnej.

Cena wywołania 368 zł.

Wadyum 36 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Slemień, 10 grudnia 1893.

L. 12829 (448 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 3764 zł. 69 ct. z pn. odbędzie się w dniu 21 lutego 1894 i w dniu 29 marca 1894 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 35 ks. gr. gminy Ropczyce objętej, dłużnika Naftalego Messera własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8000 zł.

Wadyum 800 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 5 grudnia 1893.

L. 12830 (449 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 3791 zł. 44 ct. z pn. odbędzie się w dniu 21 lutego i 29 marca 1894 każdym razem o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. a) l. 90 i b) 214 ks. gr. gminy Ropczcye objętych, dłużnika Herscha Wahrhafta własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6500 zł. i 2000 zł.

Wadyum wynosi 650 zł. i 200 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 5 grudnia 1893.

L. 8457 (291 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Messinga w kwocie 35 zł. 16 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 lutego i 29 marca 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya połowy realności nr. 80 w Rozwadowie wykazem hip. nr. 20 objętej Mojżesza Leiby Borgera własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 31 grudnia 1893.

L. 18096 (401 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Towarzystwa kredytu i oszczędności w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 120 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Schai Körnera Hersza, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w Kołomyi pod Nr. d. 147 4/4 położonej, wykazem hip. l. 96 ks. gr. dla IV. dz. miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 21 lutego 1894 i na dzień 28 marca 1894 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 243 zł. 3 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 24 zł. 3 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Staubera w Kołomyi został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. sądowej registraturze, mogą być przejrzane.

Kołomyja, 16 grudnia 1893.

L. 14108 (294 3—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mendla Grossa w kwocie 41 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 lutego i 27 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 160 ks. gr. gm. Wola gołego objętej, Michała Mroza własnej.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator dr. Winkler adwokat w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 1 listopada 1893.

L. 11074 (474 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, niniejszem rozpisaną została na dniu 24 stycznia i 28 lutego 1894 zawsze o godz. 10 rano, w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 80 gm. kat. Krystynopol dłużniczki Marty Dykiej własnej, celem zaspokojenia pretensyi Izreala Elefanta w kwocie 23 zł. 80 1/2 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 857 zł. 80 ct.

Wadyum zaś 87 zł. 78 ct.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tej ceny.

Wycisg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany adw. dr. Pawłowski.

Sokal, 17 sierpnia 1893.

L. 8144 (442 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 26 stycznia 1894 powyżej za lub poniżej ceny szacunkowej, relicytacya realności wyk. hip. l. 173 gm. katastralnej Łatodów objętej, Wincentego Kunickiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 106 zł. w. a. z pn. pod warunkami prawomocną uckwałą z dnia 15 grudnia 1892 l. 8828 już ogłoszonymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 27 października 1893.

L. 5273 (475 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego skarbu w kwocie 2102 zł. 96 ct. z pn. dnia 31 stycznia 1894 i 2 marca 1894 każdym razem o godz. 9 rano, przymusowa sprzedaż całych realności lwh. 170, 533 oraz połowy realności lwh. 307 gm. kat. Skawina objętych, Jana Putaja własnych.

Cena wywołania wszystkich realności wynosi 671 zł.

Wadyum 67 zł. 10 ct.

Waruki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 20 października 1893.

L. 13133 466 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 140 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 30 stycznia 1894 i dnia 27 lutego 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 340 w Domaradzu położonej, whl. 628 ks. gr. gm. Domaradz objętej w spadku po Samuelu Krauzu pozostałej.

Ceną wywołania jest kwota 950 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynalezioną.

Chcący ubiegać przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 95 zł. a to w gotowiźnie lub w papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne mających na giełdzie wiedeńskiej lub też w książeczkach, którejkolwiek kasy oszczędności.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanowiony został kuretorem adw. dr. Festenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, dnia 12 grudnia 1893.

L. 15266 (8004 2—3)

W dniach 23 lutego 1894 i 13 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya połowy realności Danyły Perewiznyka własnej, ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 95 ks. gr. gminy kat. Kutyska objętej, celem zaspokojenia sumy 49 zł. w. a. z pn. na rzecz P. Anny Gątkiewiczowej.

Połowa realności tej na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 62 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz z Tłumacza.

Re zta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 12 grudnia 1893.

L. 15030 (295 2—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Maryanny Mazur w kwocie 13 zł. 92 ct. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 lutego i 27 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya całej realności lwh. 553 i 1/4 części realności lwh. 123 ks. gr. gm. Knapy Agnieszki Lis 2o Wojtowicz własnych.

Cena wywołania realności lwh. 553 ks. gr. gm. Knapy stanowi wartość szacunkowa tejże w kwocie 135 zł. zaś 1/4 części realności lwh. 123 tejże gminy 35 zł.

Wadyum realności lwh. 553 wynosi 13 zł. 50 ct., zaś wadyum realności lwh. 123 wynosi 3 zł. 50 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Winkler w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 15 listopada 1893.

L. 4308 (375 3—3)

W dniach 23 lutego i 28 marca 1894 każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności Oleny Kościuk własnej, lwh. 533 ks. grunt. gminy Dora objętej, na zaspokojenie pretensyi Itty Sobel w kwocie 5 zł. 50 ct. zpn.

Cenc wywołania 112 zł.

Wadyum 11 zł. 20 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, d. 26 października 1893.

L. 13285 (451 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 21 lutego 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 28 marca 1894 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Antoniego Procaka własnej wyk. hip. l. 1429 gminy Tyśmienica objętej na rzecz kasy zaliczkowej „Wiara“ pto 410 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 708 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 24 grudnia 1893.

L. 22850 (261 2—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi nieletniej Olgi Seidler 49 zł. 59 ct. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 22 lutego 1894 i dnia 21 marca 1894 zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 70 gminy katastralnej Pokropiwna objętej Dawida Jung własnej.

Cena wywołania wynosi 150 zł. a. w.

Wadyum 15 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1893.

L 14655 (467 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Leiby Kellermana w kwocie 4 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 8 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 25 w Brzozowie położonej whl. 719 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Walentego Olejka własnej.

Ceną wywołania jest kwota 110 zł. aw. zapomocą sądowego ocenienia wynaleziona,

Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 11 zł, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

W Brzozowie, 9 grudnia 1893.

L. 31419 (465 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Michała Dutia w kwocie 71 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności wyk. hip. l. 82 ks. gr. gm. Zaczarnie objętej małol. Jędrzeja Łuszcza własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 20 lutego i 13 marca 1894 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 781 zł. w. a. poniżej której w termine pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 80 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, 7 grudnia 1893.

L. 12760 (470 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Katarzynie Sindowej i spól. o 274 zł. 52 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 lutego 1894 i 30 marca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności: a) pod lwh. 3, b) pod lwh. 107 i c) pod lwh. 108 w Woli duchackiej położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 59 zł., ad b) 104 zł., ad c) 59 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 17 listopada 1893.

Zl. 98 (511 1—3)

Concurrenz-Kundmachung.

Von dem k. k. Lottoamte zu Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg-Brünn-Wiener Kollektur Nr. 19, 605, 630 in Stanislau im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem Provisionsbezuge von je 3 Perc. für die Lemberger und Brüner und 2½ Perc. für die Wiener Spielsammlung nach dem Durchschnitte der Jahre 1891—1893 zusammen 733 fl. 12 kr.

Als Lottokaution werden 3000 fl. im effectiven Werthe gefordert.

Die Bewerber haben ihre schriftlichen mit 50 kr. Stempelmarke und mit der Nachweisung der Grossjährigkeit, der Fähigkeit und des Wohlverhaltens versehenen, dann mit dem Reugelde per 40 fl. belegten versiegelten Offerten längstens bis 19 Februar 1894 um 12 Uhr Mittags beim k. k. Lottoamte in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können bei dem k. k. Lottoamte oder bei der k. k. Finanzwache in Stanislau in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

Vom k. k. Lottoamte für Galizien und Bukowina.

Lemberg, am 22 Jänner 1894.

Konkursa.

L. 407 (479 3—3)

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 2 stycznia 1894 do l. 69385 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę Prymaryusza w tutejszym szpitalu powszechnym pod następującymi warunkami:

1. że kandydat jest obywatelem Austro-Węgierskiej monarchii,

2. jest doktorem wszech nauk lekarskich,

3, nie przekroczył wieku lat 40,

4. odbywał przynajmniej dwuletnią praktykę lekarską w jednym ze szpitali powszechnych i

5. uzdolnionym jest w dziale chirurgii operacyjnej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 600 zł. w. a na razie bez żadnych dodatków.

Prawa do emerytury i poboru kwinkweniów ewentualnie mogą być przyznane w przyszłości, jeżeli Wysoki Sejm uchwali przedłożoną na obecną sesyę przez Wydział krajowy ustawę, urządzającą stosunki prawne szpitali powszechnych w kraju.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie a stabilizacya prymaryusza nastąpi po roku służby, jeżeli nie zajdą jakie co do tego przeszkody.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu król. wol. miasta Stryja w terminie do 20 lutego 1894.

Magistrat król. miasta Stryj, dnia 19 stycznia 1894.

L. 80 (497 1—3)

Gmina miasta Tyśmienicy rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego i zarazem oglądacza bydła z płacą roczną 350 zł. w. a. i osobną obszerną praktyką.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko lekarze wszech nauk lekarskich mający co najmnniej 2-letnią praktykę.

Termin do wniesienia podań po dzień 20 lutego b. r.

Zwierzchność gminna miasta Tyśmienica, 20 stycznia 1894.

Burmistrz: Smolnicki.

L. 3019 (507 1—3)

Konkurs na posady ekspedyentów.

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Babicach obok Chrzanowa za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych	150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . .	40 „
i wynagrodzenie	240 „

za codziennego posłańca pieszego do Chrzanowa i napowrót

b) w Kłaju w powiecie bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych	100 zł.
ryczałt kancelaryjny . . .	20 „
i wynagrodzenie	180 „

za posłańca pieszego trzy lub cztery razy dziennie do przystanku kolejowego tamże i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 31 stycznia, zaś o następną do 7 lutego b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 stycznia 1894.

L. 67123 (508 1—3)

Konkurs na kilka posad konduktorów pocztowych, listonoszy, dozorców linii telegraficznych i woźnych pocztowych z płacą 400 zł. dodatkiem aktywalnym według stacyi służbowej, dodatkiem na mundur 50 zł. (dla konduktorów) względnie mundurem w naturze.

Kaucya 400 złr., 300 złr., względnie 200 złr.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie do 15 lutego 1894.

Lwów, dnia 22 stycznia 1894.

L. 17 (500 1—3)

Dyetaryusz z szybkiem pismem i manipulacyą karną dokładnie obznajomiony znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie.

Płaca: 30 ewentualnie 33 złr. miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 21 stycznia 1894.

L. 65 (505 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszem konkurs w myśl uchwały z 28 listopada 1893 a mianowicie:

A. W 5. klasowej szkole mięszanej w Husiatynie:

1) na 1 posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3) na 2 posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą po 300 zł. 10% dodatkiem na mieszkanie.

B. W 5 klasowej szkole męskiej w Kopyczyńcach:

1) na 2 posady nauczycieli starszych z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

C. W 3 klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach:

Na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie na 1 posadę nauczycielki młodszej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

D. Na posadę młodszego nauczyciela w szkole 2 klasowej w Horodnicy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

E. Na posady przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Bosyrach, Kociubińczykach, Myszkowcach, Oryszkowcach, Siekierzyńcach, Trybuchowcach i Woli Czarnokonieckiej.

Od kandydatów na posady nauczycieli starszych przy szkołach 5 klasowych wymagana jest kwalifikacya do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs rysunkowy w szkole przemysłowej.

Od kandydatek zaś wymagany jest patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs robót przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie lub we Lwowie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o posady młodszych nauczycieli przy 5 klasowych szkołach, tudzież kandydatki ubiegające się o posadę przy 3 klasowej szkole żeńskiej winni wykazać się także kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego.

Od kandydatów (kandydatek) ubiegających się o posady przy szkołach 2 i 1 klasowych wymagana jest kwalifikacya do szkół lud. posp. z wykładowym językiem polskim i ruskim.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do c. k. Rady szk. okr. w Husiatynie w terminie do końca lutego 1894 za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W końcu się zaznacza, iż posady przy szkołach 1 klasowych w Kociubińczykach, Oryszkowcach i Trybuchowcach mogą być zaraz prowizorycznie obsadzone, o które można wnieść podanie zaopatrzone w świadectwo dojrzałości c. k. Seminaryum nauczycielskiego.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Husiatyn, 10 stycznia 1894.

Upadłości.

L. 866 (484 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Stöckla nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 gru dnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądów krajowych Schabenbecka w Tarnopolu a tymczasowym zarządcą masy p.adw. dr. Łuczakowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 lutego 1894 o 10 godzinie przed południem w tut. sądzie (biuro 14) przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 28 marca 1894 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 16 kwietnia 1894 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 18 stycznia 1894.

L. 1153 (4°8)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Abrahama Wilczera w miejsce dotychczasowego zarządcy masy adwokata dr. Smutnego i tegoż zastępcy dr. Reisnera ustanowiono adwokta dr. Czajkowskiego zarządcą tejże masy konkursowej, a dr. Ehrlicha tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 20 stycznia 1894.

L. 16161 (472 3—3)

Odnośnie do ts. ogłoszenia z 31 grudnia 1893 l. 16161 w sprawie masy rozbiorowej Włodzimierza Kompita prostuje się przez pomyłkę w takowem wpisany termin z 2 lutego na 5 lutego 1894.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 18 stycznia 1894.

Wyroki prasowe.

L. 1276 (504)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 2 czasopisma „Gazeta urzędnicza“ z dnia 15 stycznia 1894 pod napisem „Z księgi doświadczeń“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i pod napisem „Osobliwy pawilon“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k, zatem usprawiedliwiona jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Prezydyum ck. Sądu kraj. karn.

Lwów, dnia 21 stycznia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14058 (469 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że Maryanna Ziomkowa 2o Zemiołowa wniosła przeciw małoletnim Maryannie, Ludwikowi, Apolonii, Józefowi i Michałowi Liskorom i pełnoletniemu Janowi Ciskorowi o 70 zł. skargę de praes. 11 grudnia 1893 l. 14058, na którą termin do rozprawy na 21 lutego 1894 wyznaczony został.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Liskor przebywa, przeto wzywa się go, aby na tym terminie albo osobiście się jawił lub też pełnomocnika ustanowił lub ustanowionemu w osobie adw. dr. Jezierskiego kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył inaczej bowiem sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

Mielec, 13 grudnia 1893.

L. 11800 (446 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Mucha żonę Ludwika Muchy, że Markus Statter wniósł przeciw niej wsprawie drobiazgowej o zapłatę 26 zł. 36 ct. a. w. z pn. prośbę o wznowienie rozprawy i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 lutego 1894 godzine 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej ustanowiono adw. dr. Kazimierza Nowotnego w Nowymtargu.

Nowytarg, dnia 7 stycznia 1894.

L. 7682 (85 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku uwiadamia niewiadomych z życia i pobytu Jana księcia Sapiechę i Bronisława Sadowskiego, że Mojżesz Kanner wniósł przeciw nim prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. a. w. z pn. któremu żądaniu uczyniono zadość uchwałą z 14 listopada 1893 l. 7005.

Kuratorem ustanowiono dla nich dr. Flakowicza adwokata w Sanoku i doręczono mu od nośną uchwałę; kurandów zaś wzywa się by porozumieli się z kuratorem lub wczas innego pełnomocnika przedstawili inaczej skutki zaniedbania sobie przypiszą.

Sanok, dnia 19 grudnia 1893.

L. 9782 (463 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Hützel z Einhornów Reitkopfową, że Markus Margulies wniósł przeciw niej i innym na dniu 2 listopada 1893 do l. 9782 pozew o zapłatę sumy 157 zł., że dla niej ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Schornsteina, a do rozprawy sumarycznej termin na dzień 1 lutego 1894 wyznaczono.

Jest więc przeto rzeczą tej pozwanej, z ustanowionym kuratorem się porozumieć lub też innego pełnomocnika sobie wybrać, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe następstwa sobie samej przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 30 grudnia 1893.

L. 25631 (482 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sporze pisemnym Majera Rappaporta przeciw Józefowi Wolkieser z życia i miejsca pobytu niewiadomego o wykreślenie z ceny kupna realności Nk. 36 i 37 w Tarnowie dawniej Dominika i Tekli Durstów własnych prawa najmu względnie pretensyi z takowego na XVI miejscu tabeli płatniczej b. magistratu w Tarnowie kolokowanych ustanawia dla pozwanego Józefa Wolkiesera kuratorem adwokata dr. Wiktora Szancera, o czem Józefa Wolkiesera zawiadamia, polecając mu, aby środki do obrony jego służące temu kuratorowi podał lub innego zastępcę prawnego dla siebie ustanowił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1893.

L. 10105 (447 3—3)

Wskutek skargi Jana Czerwika z Oświęcima przeciwko Józefowi Kwandracowi niewiadomemu z miejsca pobytu pto 50 zł. wyznacza się do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 31 stycznia 1894 o godzinie 9 rano, kuratorem nieobecnego adw. dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 23 grudnia 1893.

L. 5949 (109 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dintenfassa, że dlań w sprawie Władysława Kozarskiego przeciw Mojżeszowi Keh i Jakóbowi Dintenfasowi o dozwolenie ekstabulacyi prawa dzierżawy z kart C. wykazów 310—311 tabularne dobra Jankowa obejmujących w miejsce zmarłego Walentego Sorysiewicza kuratorem p. Stanisława Japę ustanowił i temuż kuratorowi rezolucyę tutejszo sądową z dnia 20 listopada 1893 l. 5319 proszoną ekstabulacyę dozwalającą doręczył.

Ciężkowice, dnia 15 grudnia 1893.

L. 7183 (134 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Jędrzeja Kochańczyków, że w dniu 20 listopada 1893 l. 7183 wniósł Osyas Birnbaum przeciw nim skargę o uznanie własności oraz oddanie posiadania połowy ciała hip. objętego wykazem hip. l. 420 w Pysznicy i że dla nich ustanowiono kuratorem Marcina Dybkę z Kłyzowa.

Pozwani mają kuratorowi środki obrony podać lub sądowi innego zastępcę wymienić, gdyż inaczej skutki z zaniechania tego wynikłe sami sobie by przypisali.

Ulanów, dnia 30 listopada 1893.

L. 1933 (277 2—3)

Obwieszczenie.

W c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają w następującym wykazie poszczególnione przesyłki i listy wartościowe z r. 1892, które ani przez adresatów ani też przez nadawców nie zostały podjęte.

Przesyłki te należy odebrać najdalej do trzech (trzech) 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie zostaną znalezione w przesyłkach rzeczy w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a uzyskana z tej sprzedaży gotówka na rzecz Skarbu Państwa zarachowaną.

W Y K A Z

Liczba	Miejsce nadania	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość zł.	Wartość ct.	Waga kg.	Waga gr.
	a) Frachty						
1	Borszczowice	Borak	Rozdół	5	06	—	24
2	Biała	Aronfroh	Chybi	—	—	—	11½
3	„	Schwarz	Tetschen	—	—	—	900
4	Brodydworzec	Boncek	Prag	2	—	1	100
5	Czortków	Dąbrowski	Trembowla	500	—	—	14
6	Kołomyja	Chorinowicz	Banilla	—	—	—	140
7	„	Dwornik	Kossów	—	—	—	45
8	„	Halm	Słoboda rung.	4	—	—	103
9	„	Józefczuk	Kossów	—	—	—	47
10	„	Lachnik	Kołomya	5	—	—	300
11	„	Politzer	Wygoda	8	—	2	700
12	„	Schajer	Banilla	—	81	—	900
13	Korczyna	Schmützer	Seifhemersdorf	—	—	5	600
14	„	Zeiser	Lwów	—	—	3	950
15	Krakau	Bigos	Żabno	3	—	—	700
16	„	Deutscher	Stanisławów	1	20	—	200
17	„	Fischmeister	Dębica	—	—	—	400
18	„	Goldberger	Bielitz	6	12	—	700
19	„	Hullek&Werner	Wien	—	—	3	400
20	„	„ „	„	—	—	3	200
21	„	Kurnatowski	Ostrów	—	—	-	300
22	„	Neuss	Stryj	1	20	—	300
23	„	Rybowski	Jaworzno	—	—	4	400
24	„	Schweitzer	Czernowitz	2	—	—	300
25	„	Wagner	Stryj	1	20	—	200
26	„	Zakład obłąkanych	Lwów	1	—	-	300
27	Lwów miasto	Derkaczowa	Bóbrka	24	—	—	800
28	„ „	Fit	Lemberg	1	—	—	200
29	„ „	Dr. Kraus	Lwów	3	—	—	300
30	„ „	Miejski	Przemyśl	—	—	3	—
31	„ „	Millan	Lwów	3	—	—	200
32	„ „	Nowosat	Homona	—	—	2	700
33	„ „	Piwald	Prag	30	—	—	177
34	„ „	Swierzawski	Zakopane	—	—	—	250
35	Lwów Podzamcze	Stebelski	Korolówka	10	—	—	350
36	Nowy Sącz	Bober	Nowy Sącz	5	—	—	300
37	„ „	Scheiner	Stryj	25	—	2	200
38	Oświęcim miasto	Znamiecka	Sucha	—	—	1	300
39	Podgórze	Osers	Saaz	5	—	1	100
40	Podwołoczyska	Diener	Königsberg	—	—	2	600
41	Przemyśl	Czwal	Przemyśl	2	50	—	141
42	„	Götz	Wien	5	—	—	400
43	„	Janicki	Rzeszów	—	—	—	900
44	„	Militär Institut	Lemberg	—	—	1	100
45	„	Reisenzahn	Prag-Bubna	—	—	1	700
46	Sambor	Hiszkiewicz	Sambor	—	—	—	700
47	„	Hübner	Lwów	—	—	3	200
48	Tarnów	Braun	Erlau	—	—	4	500
49	„	„	„		—	3	—
50	„	„	„	—	—	4	80
51	„	Rand	Tarnobrzeg	—	—	—	300
52	„	Rossman	Czorsztyn	—	—	—	400
53	Zaleszczyki	Gawalewicz	Tłuste	—	—	—	67
54	Żywiec	Kržižek	Potenstein	—	70	—	500
	b) listy wartościowe						
1	Czortków	Lisin	Bartin	250	—	—	18
2	Kołomyja	Dornstein	Novohotorgiewsk	1	—	—	12
3	Kraków miasto	Berga	Wiesbaden	3	—	—	11
4	„ „	Bondy	Wien	115	—	—	12
5	„ „	Dulęba	Lwów	5	—	—	15
6	„ „	Reiff	Paris	240 Marek	50P	—	44
7	„ „	Zuckermann	Berlin	240 Marek	—	—	11½
8	Lwów miasto	Corps-Commando	Przemyśl	1	—	—	15
9	„ „	Deliakanoff	Petersburg	1050 Fr	—	—	13
10	„ „	Kogen	Hamburg	600	—	—	19½
11	Sambor	Snihuz	Kozowa	10	—	—	25
12	Stanisławów	Gross	Tyśmienica	10	—	—	20
13	„ „	Pawłowski	Wojniłów	7	—	—	24
14	„ „	„	„	8	06	—	19
15	Żołynia	Sattelmann	Hamburg	200	—	—	9
16	„	Springer	„	200	—	—	20½

Lwów dnia 10 stycznia 1894.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

L. 8204 (100 2—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Maniaka syna Jana celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 26 lutego 1893 l. 920, którą dozwolono intabulacyi prawa własności realności w Siemiechowie l. wh. 83 objętej na rzecz Józefa i Katarzyny Ceterów ustanowiony został kuratorem Paweł Maniak i temuż powyższa uchwała została doręczoną.

Tuchów, dnia 20 grudnia 1893.

L. 19289 (120 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jośla Ikant, że na prośbę Banku krajowego uchwałą tegoż c. k. sądu z 18 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 500 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Bucio Diwanowi przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 12564 (170 2—2)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Soleckiego, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Pilińskiego w Rzeszowie celem doręczenia temuż uchwały intabulacyjnej z dnia 20 listopada 1893 l. 12564.

C. k. Sąd pow. miej. deleg

Rzeszów, dnia 20 listopada 1893.

L. 9042 (84 3—3)

W stanie biernym realności l. wykazu 460 gminy kat. Nowy Sącz Chemy Kögel własnej, wpisaniem jest w paździer. 6 w skutek podania z dnia 1 sierpnia 1838 l. 1227 na podstawie testamentu z dnia 29 marca 1826 i dekretu dziedzictwa z dnia 28 listopada 1826 l. 2063 prawo zastawu dla sumy 200 zł. a. w. na rzecz Arona Gellera.

W skutek podania Chemy Kögel o zarządzenie postępowania celem amortyzacyi tej wierzytelności wzywamy Arona Gellera względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, by z pretensyami swymi do powyższej wierzytelności w przeciągu jednego roku do dnia 31 grudnia 1894 licząc w sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego tego terminu na żądanie proszącej umorzenie wpisu tej wierzytelności dozwolonem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 2 grudnia 1893.

L. 17277 (103 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Józefa i Maryannę Szubertów, że Szymon i Katarzyna z Lewczaków małż. Wachniakowie wnieśli przeciw nim pozew de praes. 31 października 1893 l. 17277 o uznanie i wpis prawa własności do 1/3 niewydzielonej części realności pod l. k. 174 w Przemyślu na Błoniu położonej i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej, dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Gans z zastępstwem adw. dr. Blumenfelda w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 4 listopada 1893.

L. 25063 (144 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Józefa Förstera względnie nieznanych tegoż spadkobierców, iż dlań w sporze pisemnym Majera Rappaporta przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefa Förstera względnie tegoż nieznanym spadkobiercom o wykreślenie z tabeli płatniczej z dnia 1 lipca 1850 l. 3541 kollokowanej na XIII. miejscu pretensyi 64 zł. 20 ct. Mk. z pn. wszczętym skargą de pr. 21 grudnia 1893 l. 25063 kuratorem ad actum adwokata dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie ze substytucyą adwokata dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi skargę z uchwałą z dnia 28 grudnia 1893 l. 25063 wdrażającą postępowanie pisemne i zakreślającą do wniesienia obrony 60 dniowy termin, doręczono.

Tarnów, dnia 28 grudnia 1893.

L. 7735 (114 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle w skutek wniesionego pozwu przez Samuela Wietschnera przeciw Józefowi Łaińskiemu recte Łańskiemu i Tekli Łaińskiej recte Łańskiej de praes. 29 grudnia 1893 l. 7735 o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 300 zł. a. w. z pn. ustanawia dla pozwanego Józefa Łaińskiego recte Łańskiego, jako z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adwokata dr. Chwaliboga z substytucyą adwokata dr. Pawłowskiego w Jaśle doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty z dnia 30 grudnia 1893 l. 7735 na wyż wspomniony pozew wydany.

Wzywa się zatem Józefa Łaińskiego recte Łańskiego, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi, albo też o miejscu pobytu swego tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie zaniedbania tego, skutki prawne ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisywać będzie musiał.

Jasło, 30 grudnia 1893

L. 8264 (98 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Schildkraudta, iż ogólnym kuratorem ustanowiony został dla niego Hersch Schildkraudt z Ryglic.

Tuchów, dnia 22 grudnia 1893.

L. 19393 (61 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izraela Kantera, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż c. k. sądu z 11 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Michałowi Fischlerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 5738 (444)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do powszechnej wiadomości, że Jeneralna Dyrekcya c. k. austr. kolei państwowych im. Wysokiego skarbu jako prawonabywczyni c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika zamierza z powodu budowy II toru na linii Kraków-Lwów z dóbr tabularnych Rudna wielka lwh. 138 objętych przestrzeń 1020 sążni kwadratowych pod kolej wolną od wszelkich ciężarów wydzielić i takową do parceli kolejowej 681/3 dopisać.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby zamierzonem wydzieleniem czuli się pokrzywdzeni, ażeby w terminie 60 dniowym kończącym się z dniem 31 marca 1894 swe zarzuty tem pewniej wnieśli, gdyż takowe po upływie terminu uwzględnione nie zostaną.

Bliższe szczegóły tego podania mogą być przejrzane w c. k. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, dnia 31 grudnia 1893.

L. 493 (481 1—3)

C. k. Sąd obwodowy na żądanie Jana Szczepanika zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionej książeczki udziałowej towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 261 na udział 20 zł. a. w. przez Jana Szczepanika złożony w dniu 8 marca 1893 wydanej i wzywamy niniejszem posiadacza opisanej książki, aby takową w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną by została.

Tarnów, 11 stycznia 1894.

L. 114 (488 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Scisłowicz, córkę Wojciecha, że Jakób Garb wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 10 zł. a. w. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 16 lutego 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej pozwanej ustanowiono adwokata dr. Marcina Kozłeckiego w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 7 stycznia 1894.

L. 39311 (461)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Hirsch Wiener“, handel towarów mięszanych w Chrzanowie, której używać będzie Hirsch Wiener, kupiec w Chrzanowie podpisując takową słowami „Hirsch Wiener“.

Kraków, 17 listopada 1893.

(514)

Odnośnie do reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 10 grudnia 1893 l. 65356 i rozporządzenia Wydziału krajowego z 22 grudnia 1893 l. 67026 zarządzoną została zmiana regulaminu w §§. 3 i 4 w Krajowym Składzie Publicznym dla zboża i spirytusu w Krakowie połączonego ze składem wolnym jak następuje:

§ 3. Zarząd. Wydział krajowy galicyjski obejmuje Skład Publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie we własny zarząd.

Kierownictwo w zarządzie i ruchu Składu porucza się zamianowanemu przez Wydział krajowy Dyrektorowi.

Osobna instrukcya Wydziału krajowego stanowi o zakresie działania Dyrektora i takowy określa.

§. 4 Etat wszystkich urzędników administracyjnych i służby tego Składu Publicznego ustanawia Wydział krajowy.

Dyrekcya
Krajowego Składu Publicznego
w Krakowie.
Kraków. 23 stycznia 1894.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 164

Dnia 6 lutego 1894 odbędzie się

walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zarszynie stow. zarejestr. z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za rok 1893.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absalutoryum za rok 1893.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Trzech członków Zarządu.
5. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mających.
6. Ewentualne wnioski członków.

Zarszyn, dnia 22 stycznia 1894.

Józef Barth
Prezes Rady nadzorcze

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (44)
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Brzytwy angielskie i z Solingen pod gwarancyą i prawem wymiany, jeżeliby się do włosa nie nadawały po zł. 1.50, 1.75, 2.—, 2.50, 2.75, 3.— i 3.50
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitalny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

100 kostyumów różnej narodowości, stroje polskie, futra, fraki itp sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna Gmach Teatralny. 144

Kasy ogniotrwałe

c. k. uprz. fabryki sprzedaje najtaniej
Szymon Degen, 112
Lwów, ul. Jagiellońska l. 13.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,
Ramy do obrazów
po umiarkowanych cenach
poleca (106)
F. Niżałowski, Lwów.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

BAŁŁABANÓWKA

bez cukru i bez anyżu, stara czysta żytnia wódka, w skutkach lepsza niż koniak, poleca
Karol Bałłaban
we Lwowie.
115

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczone w 27 wydaniu wyszłe dzieło radcy med. dr. Müllera.
Das gestörte Nerven- und Sexual-System.
Przesyłka w kopercie za 60 ct w znaczkach listowych (2)
Edward Bendt, Braunschweig.

60c

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.
165

Ogłoszenie.

1. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łańcucie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 8 lutego 1894 o 10 rano, w sali „Sokoła".

Porządek obrad.

I. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za czas od 1 czerwca do 31 grudnia 1893.
II. Wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za czas od 1 czerwca do 31 grudnia 1893, oraz co do rozdziału czystego zysku.
III. Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej w miejsce wylosować się mających.
IV. Uzupełniający wybór jednego członka do rady nadzorczej.
V. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1894.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łańcucie stowarzyszenie z ograniczoną poręką.
Prezes — Feliks Świerczyński; sekretarz — K. Danielewicz

Kaftaniki włóczkowe i trykotowe, kamasze, pończochy i skarpetki. Skład fabryczny płócien i bielizny stołowej. Bielizna dr. Jägera.
Ceny fabryczne (131)
poleca Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8.

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń,
IV. Wiedener Hauptstrasse 51.
polski pierwszy dom komisowy i przedsiębiorstwo wysyłkowe
poleca i dostarcza (24)
!! wszystko !!
czego kto tylko zażąda i co w dział handlu i przemysłu wchodzi.
Cenniki wysyła na żądanie gratis i franko.

Najtańsza spedycya

przeprowadzeń lokatorów, oraz spedycya towarów — nowe transportowe przedsiębiorstwo
W. Turczyńskiego
Lwów, ul. Sykstuska l. 31. 128

Lwowskie laboratoryum chemiczne świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918 stwierdziło że jedynie
tutki nieklejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie — przy 5000 franko. 79
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

Jedyne
drożdże na pączki

Ad. Ig. Mautnera i Syna
poleca handel
Karola Bałłabana
Lwów, ul. Halicka. 125

Jak długo zapas starczy wysprzedaję
Kalendarze na rok 1894
20 ct. BODEKA kalendarz dwudziesto centowy.
20 ct. Kalendarz ścienny drukowany czarno i czerwono na ładnym białym papierze, z wysyłką 25 ct.
25 ct. Lwowski kalendarz powszechny lub ilustrowany kalendarz narodowy, z przesyłką 35 ct.
30 ct. zamiast 50 ct. Ilustrowany kalendarz powieściowy humorystyczny i informacyjny, jeden z najlepszych kalendarzy galicyjskich, zawiera największą i najdokładniejszą część informacyjną i bogatą ozdobno ilustrowaną część powieściową, humorystyczną, beletrystyczną i gospodarską, nie do porównania z innemi wydawnictwami, z prz. 35 ct.
Za pobraniem nie wysyła się, tylko za nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym lub markami pocztowemi pod adresem **Leon Bodek**, księgarnia-ant., Lwów, ul. Ormiańska 3 (Dom Narodny). 122

Zaproszenie. 161

Komitet likwidacyjny Spółki rolniczej zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną w Tarnopolu zaprasza wszystkich członków tejże na
Walne zebranie
które się odbędzie dnia 6 lutego 1894 o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej.

Porządek obrad:
1. Sprawozdanie z czynności komitetu likwidacyjnego.
2. Wnioski członków.

Tarnopol, 20 stycznia 1894.
Ignacy Kopczyński, Konrad Glogier, Dr. Stanisław Pohorecki.

Zeszyty

z nowym liniamentem
za 100 sztuk 162
2-arkuszowe na kaligrafię . zł. 1.30
5-arkuszowe do ćwiczeń . zł. 2.50
oraz wszelkie przybory szkolne
sprzedaje po cenach najtańszych
Adolf Anhauch
Lwów, Wałowa 15.

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM
W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.
Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość*, zaleca się przez lekarzy **dla kobiet po połogach i dla ozdrowieńców etc.**
W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT
23

Nieustająca wyprzedaż

wszelkich towarów znajdujących się w handlu bławatnym
Karola Matlasa
przedtem **Wilhelma Sydora** 103
we Lwowie, plac Maryacki l. 4.

Z własnej fabryki
świece gromniczne

woskowe białe lub z obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od 15 ct. do 3 zł.
poleca handel 102
Fryderyka Schubutha
we Lwowie, Rynek l. 45.

Otworzony niedawno
Lwowski Zakład Zastawniczy

ul. Czarnieckiego l. 1, naprzeciw Jeneralnej Komendy
udziela pożyczki na
a) złoto, srebro, perły, brylanty i w ogóle kosztowności;
b) bronzy (antyki) platery niezużyte, broń myśliwską nowszych syst
c) papiery wartościowe.
Procent umiarkowany, a dni kilka liczy się tylko za pół miesiąca.
Po terminie czeka się jeszcze 2 miesiące na prolongatę lub wykup.
Dla zastawiających osobno zamknięty przedział.
Biuro otwarte bez przerwy od godziny 9 do w pół do piątej.
159

PAPIER FAYARD ET BLAYN 41

przeszło SZESCDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia, **katarów, reumatyzmu, irrytacyj pierśiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. Wymagać własnoręczny podpis.

Wiosenne zasiewy!
Na powietrzu prasowany
konserwowany nawóz z bydła opasowego
drobno mielony lub w cegiełkach (a la rufusa) zawierający więcej jak **60 prc. organicznych substancyj**, z gwarantowaną ilością azotu (nitrogenium), kwasu fosforowego i potasu poleca po najtańszych cenach
Akcyjna fabryka sztucznych nawozów w Wielkim Warazdynie (Węgry).
Na żądanie wzory i katalogi opłatnie przesyłamy. Zastępców szukamy. 1506

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek i prossku tak zwanych **FUMIGATEUR ESPIC** DUSZNOŚĆ — KASZLE KATARY — NEWRALG. 6
W Paryżu: sprzedaż hurtowa **J. Espic, ul. St-Lazare, 20**; we Lwowie: w aptekach **PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego**; w Krakowie: w aptekach **PP. Wiszniewskiego i Redyka.**
Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45).

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. (39)

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.